KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 13 MARCA 1932 R. Nr. 60.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ZAOPATRZENIA INWALIDZKIE I STOSUNEK SŁUŻBOWY W UBEZPIECZALNIACH

NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA, 12.3. (Tel. wł.) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu toczyła się bardzo obszerna i gorąca dyskusja nad rządowym projektem ustawy o zaopatrzeniu inwalidów. Budżet rent inwalidzkich na rok 1932-33 wynosi 151 i pół miljona złotych. Obejmuje 120.000 inwalidów wojennych, 4.500 inwalidów wojskowych i 146.000 osób pozostałych po inwalidach.

Nowa ustawa tworzy trzy klasy, w których zaopatrzenie zależne ma być od różnicy warunków ekonomicznych. Mianowicie miasta powyżej 100.000 mieszkańców — pierwsza klasa; druga klasa miasta powyżej 6000 mieszkańców i trzecia, obejmująca wszystkie pozostałe miejscowości.

Projekt wprowadza możność zaopatrzenia inwalidów z oddziałów ukraińskich, które walczyły z wojskiem polskiem polskiem w roku 1918-1919.

W dyskusji pos. CARDINI (Ch. D.) poddał projekt bardzo ostrej krytyce, stwierdzając, że budzi on w szeregach inwalidów wielkie zaniepokojenie. Nietylko nie uwzględnia licznych postulatów inwalidów i nie poprawia ich położenia, ale w niektórych wypadkach nawet je pogarsza. Mieszkający w klasie drugiej inwalida będzie miał mniejszą rentę o 12 proc., a w klasie trzeciej o 32 proc. Utrudniono, a nawet wzbroniono do pewnego stopnia przesiedlanie się do klasy wyższej. Zmniejszono zapomogę pogrzebową, zmniejszono zasiłek dla inwalidy przebywającego w zakładzie leczniczym i t. d.

Bardzo ostro pos. Cardini występuje przeciwko zaliczeniu do inwalidów ukraińców i przyznaniu im renty narówni z inwalidami wojska polskiego. Więc nietylko względy oszczędnościowe grały tu rolę, ale i względy polityczne. Inwalidom polskim zmniejsza się zaopatrzenie, a tych, którzy walczyli orężnie z Polską, kwalifikuje się do kategorji inwalidów wojennych. Tu już rząd zapomniał o potrzebie czynienia oszczędności. Nie można się zgodzić na to, żeby oddziały ukraińskie uznać za wojsko. Przeważał w tych oddziałach element bandycki. Prowadziły one walkę metodami ohydnemi, znęcały się nad ludnością cywilną, a pojmanych żołnierzy pozbawiały życia w sposób nieludzki. Konsekwentnie należałoby chyba przyznać renty i tym wszystkim komunistom, którzy w walce z państwem polskiem stali się inwalidami.

Przeciwko ustawie wystąpił również pos. ARCISZEWSKI (PPS), zgodnie jednak z zasadami wyznawanemi przez socjalistów, wypowiedział się za przyznaniem praw inwalidzkich Ukraińcom.

Za rządowym projektem wypowiedział się bez zastrzeżeń pos. SNOPCZYŃSKI (BB) mimo, że jest on prezesem rady nadzorczej Związku inwalidów.

Pos. WEŁYKANOWICZ (klub ukr.) bronił przepisu ustawy, która przyznaje renty inwalidzkie Ukraińcom, dowodząc, że nie było to powstanie przeciw państwu polskiemu, którego wówczas nie było. Pos. Cardini twierdził, że nie spełniali oni roli żołnierzy.

Pos. CARDINI: Nie mieli zwyczajów żołnierskich.

Pos. ZAHAJKIEWICZ: Protestuję.

Pos. CARDINI: To bezczelność.

Kończąc, mówca oświadczył, że inwalidzi ukraińscy nie przyjmą zapomogi, lecz jedynie renty z tytułu ustawy.

Przemawiali następnie pos. WAGNER (BB), pos. CARDINI (Ch. D.), ARCISZEWSKI (PPS), SKRYPNIK (BB). Obszernych wyjaśnień udzielił p. wiceminister skarbu Starzyński.

Po przemówieniu sprawozdawcy odrzucono wszystkie poprawki klubów opozycyjnych, a ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejm przyjął ustawę o stosunku służbowym w instytucjach ubezpieczeń społecznych. W dyskusji pos. RYBARSKI wykazał, że art. 3 projektu unieważnia umowy prywatno-prawne. Unieważnienie takie mogłoby nastąpić tylko przez sądy, tymczasem unieważniania dokonuje się przez parlament. Ci, którzy będą głosowali za tą ustawą, mimowoli pracują na rzecz ustawodawstwa kolektywnego w Polsce.

Ustawa została przyjęta w trzech czytaniach.

Następnie przyjęto ustawę w sprawie dostosowania płac urzędników komunalnych do płac urzędników państwowych. Dalej przyjęto ustawę o finansach komunalnych, o zmianie statutu Banku Polskiego i szereg spraw drobniejszych.

O KOŃCU SESJI.

W kołach sejmowych utrzymują, że poniedziałkowe posiedzenie Sejmu będzie ostatniem w bieżącej sesji. Na posiedzeniu tem Sejm załatwi poprawki Senatu do budżetu, ustawę naftową, a co najważniejsze pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej. We własnej większość rządowa w Senacie przyjęłaby te ustawy bez poprawek, poczem możnaby już sesję zamknąć.

ZRZECZENIE SIĘ MANDATU.

Na posiedzeniu Sejmu marsz. Świtalski zawiadomił, że zrzekł się mandatu z listy państwowej BB. dr. Mentys, który miał wejść do Sejmu na miejsce posła Waryńskiego.

MARSZ. PIŁSUDSKI USTĘPUJE

ze stanowiska min. spraw wojskowych?

WARSZAWA, 12.3. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny" podaje wiadomość, że marsz. Piłsudski przed wyjazdem do Egiptu oświadczył, iż wrazie rekonstrukcji gabinetu nie przyjmie teki ministra spraw wojskowych. Jako swych następców wskazał dwóch inspektorów armji: gen. Sosnkowskiego i gen. Rydza-Śmigłego.

Utrzymuje się pogłoska, że p. Prystor utrzyma tekę premjera.

ŻĄDANIA POLSKI

w sprawie gdańskiej administracji celnej.

GDAŃSK, 12.3. — W wyniku ustawicznego gwałcenia przez władze celne w. m. Gdańska przepisów i postanowień celnych, Rząd polski przesłał w dniu 1 marca na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny memorjał, który obecnie przetłumaczony został z języka polskiego na niemiecki i wręczony senatorowi gdańskiemu.

Memorjał polski stwierdza łamanie przez Gdańsk przepisów i intencyj Traktatu Wersalskiego i zawiera w związku z tem szereg żądań.

Aby zapobiec wszelkim nadużyciom, Polska żąda oddania jej całej administracji celnej. Polska domaga się, by sama mogła na terenie wolnego miasta administrować cłami i wprowadzać w życie polskie postanowienia celne.

Między innemi Rząd polski żąda, by gdańscy urzędnicy celni składali przysięgę wobec Polski i by podlegali władzom polskim.

Treść memorjału polskiego ma być opublikowana w ciągu dnia dzisiejszego.

Zatarg polsko-gdański powstał, jak wiadomo, na tle gwałcenia polskich rozporządzeń celnych przez władze gdańskie.

Gdańsk na mocy Traktatu Wersalskiego i konwencji paryskiej włączony został do polskiego obszaru celnego, jednak administracja celna pozostawiona została w ręku gdańszczan. Kontrolę nad urzędnikami celnymi gdańskimi sprawowali coprawda polscy inspektorowie celni, napotykają oni jednak w swej pracy na nieprzezwyciężone trudności, stawiane przez władze gdańskie.

Obowiązujące w Gdańsku polskie zarządzenia celne były wykonywane według widzimisię urzędników gdańskich. Równocześnie stwierdzono cały szereg nadużyć celnych, wynikłych na skutek jednostronnej interpretacji gdańskich władz celnych, popieranych przez senat wolnego miasta. Oczywiście, że stan taki jest dla Polski nie do zniesienia. Memorjał złożony komisarzowi Ligi Narodów, ma na celu położenie kresu gdańskiej samowoli.

Paderewski obywatelem honorowym Chicago

Hołd miasta na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej.

CHICAGO, 12.3. Najpopularniejszy Polak w Ameryce, mistrz Ignacy Paderewski został na nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej m. Chicago mianowany obywatelem honorowym miasta. Posiedzenie rady miejskiej miało przebieg niezwykle podniosły; przewodniczył radzie burmistrz-major Cermak.

Wręczenie dyplomu nastąpiło po jednomyślnej uchwale rady miejskiej, która wystosowała do Ignacego Paderewskiego prośbę o przybycie na uroczystość mianowania go honorowym obywatelem Chicago.

Gdy Ignacy Paderewski jechał z dworca do ratusza, miasto było udekorowane flagami polsko - amerykańskiemi. Na chodnikach i jezdni zgromadziły się tak gęste tłumy publiczności, iż do utrzymania porządku musiano zmobilizować wszystkie rezerwy policji. Okrzykom i wiwatom na cześć Paderewskiego nie było końca.

Po otwarciu posiedzenia burmistrz Cermak, oklaskiwany entuzjastycznie, wygłosił mowę, w której złożył hołd wielkiemu patrjocie i szczeremu przyjacielowi narodu amerykańskiego. Podkreślił przytem z naciskiem wielkie zalety Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, wyrażając podziw dla ich przywiązania do wiary i mowy ojczystej, co potrafili połączyć z daleko posuniętą lojalnością wobec nowej ojczyzny.

Wzruszony do głębi mistrz Paderewski odpowiedział krótko, lecz serdecznie, dziękując za życzliwość miasta, z którem łączą go oddawna więzy przyjaźni.

Po wręczeniu dyplomu burmistrz Cermak odwiózł honorowego obywatela miasta na dworzec kolejowy, gdzie Ignacy Paderewski zamieszkuje w prywatnym wagonie. Przejazdowi Paderewskiego z burmistrzem towarzyszyła eskorta honorowa.

Ignacy Paderewski przyjmował następnie w wagonie notablów miejskich, oraz przedstawicieli kolonji polskiej w Chicago.

Z miast Stanów Zjednoczonych napływają setki depesz z gratulacjami.

POGRZEB BRIANDA

UROCZYSTOŚCI W PARYŻU.

PARYŻ, 12.3. — Izba deputowanych przyjęła wczoraj jednogłośnie formułę uchwaloną przez senat, że Briand dobrze zasłużył się ojczyźnie.

Sala zegarowa w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, w której stoi katafalk, była dziś udostępniona dla szerokiej publiczności. Od godz. 8 rano przewijały sie przez salę tłumy.

O godz. 2 popołudniu zwłoki były wystawione na Quai d'Orsay w otwartej trumnie. Mowę pożegnalną wygłosił Tardieu. Słowa premjera przetransmitowały stacje radjowe we Francji i w Algerze. Następnie odbyła się defilada wojskowa różnych rodzajów broni, wreszcie wyruszył kondukt i po przejściu głównemi ulicami miasta, skierował się do Passy.

Z rozporządzenia ministra oświaty, we wszystkich szkołach francuskich, o godz. 2 były wygłoszone pogadanki o zasługach ś. p. Arystydesa Brianda.

Min. Zaleski w Paryżu

KONFERENCJA Z P. TARDIEU.

WIEDEŃ, 12.3. — „Neue Greie Presse" donosi z Paryża: premjer Tardieu odbył dziś konferencję z ministrem Simonem. Rozmowa dotyczyła przedewszystkiem nowej polityki naddunajskiej oraz konferencji reparacyjnej i rozbrojeniowej.

Minister Zaleski odbędzie konferencję z premjerem Tardieu dopiero po pogrzebie Brianda.

Pogłoski o zamordowaniu Waldemarasa

Wielkie poruszenie na Litwie.

KRÓLEWIEC, 12.3. Cała Litwa poruszona jest aresztowaniem b. dyktatora litewskiego, Waldemarasa, i wywiezieniem go w niewiadomym kierunku.

Rządowe pisma twierdzą, że Waldemaras aresztowany został za to, iż złamał zobowiązanie o powstrzymaniu się od mieszania się do życia politycznego. Równocześnie Waldemaras porozumiał się ze swoimi zwolennikami na uniwersytecie kowieńskim, a ci zwrócili się do prezydenta Smetony z prośbą o zatwierdzenie Waldemarasa na profesora jednej z katedr kowieńskich. Smetona, wielki przeciwnik Waldemarasa, prośbę profesorów uniwersytetu kowieńskiego odrzucił.

Wszystko to nie zniechęciło Waldemarasa. W „Tautos Bausas" ukazał się artykuł Waldemarasa, ostro krytykujący politykę zagraniczną i wewnętrzną obecnego rządu litewskiego. Krytyka ta doprowadziła rząd litewski do wściekłości. Postanowiono Waldemarasa z Kowna usunąć. Do hotelu, w którym mieszkał Waldemaras, przybyli funkcjonarjusze policji śledczej, nakazując mu opuścić miasto. Waldemaras odpowiedział, że dobrowolnie nie wyjedzie, gdyż nie złamał danego zobowiązania rządowi.

Po tej odmowie do hotelu przybyły liczne zastępy policji mundurowej, które siłą wyprowadziły Waldemarasa z pokoju hotelowego i wsadziwszy go do samochodu, wywieźli w niewiadomym kierunku.

Tajemnicze wywiezienie Waldemarasa obudziło na Litwie wielką sensację, tembardziej, że władze litewskie nie chcą dać odpowiedzi, gdzie Waldemarasa umieściły.

W Kownie zaczyna krążyć pogłoska, że Waldemaras został zamordowany i dlatego rząd litewski milczy o jego miejscu pobytu. Pogłoska ta rozpuszczana jest przez zwolenników Waldemarasa. Niewiadomo, czy odpowiada ona prawdzie. Za to nie ulega wątpliwości, że rząd litewski wszystko zrobi, aby pozbyć się Waldemarasa, który, jak się okazuje, ma jeszcze wielu zwolenników z areny politycznej i mógłby obecnemu rządowi litewskiemu przysporzyć wiele kłopotów.

Dziś wybory prezydenta Rzeszy

Ostre pogotowie policji.

BERLIN, 12.3. — Całe Niemcy żyją pod znakiem mających się odbyć w niedzielę wyborów prezydenta Rzeszy. Agitacja przedwyborcza doszła w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego do punktu kulminacyjnego. Najdonioślejszym argumentem zdają się być nóż i rewolwer; to też nocy dzisiejszej w całym kraju zanotowano niezliczoną ilość bójek i starć, których inicjatorami są przedewszystkiem hitlerowcy i komuniści.

Narodowi socjaliści publikują komunikat, stwierdzający, że na terenie wschodnich Niemiec rozrzucane są z samolotów ulotki, donoszące, jakoby Hitler po dojściu do władzy zamierzał wydać Polsce Prusy Wschodnie i jakoby w tej mierze pełnomocnik Hitlera konferował kilkakrotnie z ambasadorem francuskim w Berlinie. Władze stronnictwa Hitlera zaprzeczają tym twierdzeniom.

Front Hindenburga prowadzi również ożywioną kampanję. Kanclerz Brüning wygłosił wczoraj w pałacu sportowym wielką mowę agitacyjną, transmitowaną przez radjo.

Dziś od północy na terenie całych Niemiec zarządzono ostre pogotowie policji i żandarmerji.

Co do wyniku niedzielnego głosowania, to przypuszczają w kołach politycznych, że wątpliwem jest, czy Hindenburg zostanie wybrany już w pierwszem głosowaniu.

Samobójstwo króla

ZAPAŁCZANEGO.

WARSZAWA, 12.3. (Telf. wł.) Donoszą z Paryża, że dziś popołudniu popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny Ivo Krueger, miljoner szwedzki, król zapałczany.

O synu Lindbergha

BRAK WIADOMOŚCI.

NOWY JORK, 12.3. — O porwanem dziecku Lindbergha brak jakichkolwiek wiadomości.

Al Capone nie będzie wypuszczony z więzienia w celu prowadzenia poszukiwań.

Proces Sterna

PRZEZ RADJO.

BERLIN, 12.3. — Prasa donosi z Moskwy, że proces przeciwko zamachowcom sternowi i Wasiljewowi odbędzie się dnia 18 kwietnia przed kolegjum wojennem najwyższego trybunału sowieckiego. Proces trwać będzie około 8 dni.

Przebieg rozprawy ma być nadawany przez radjostację moskiewską.

Zatarg o psa

MIĘDZY ANGLJĄ A WENEZUELĄ.

LONDYN, 12.3. — Między rządem republiki południowo-amerykańskiej, Wenezueli a Wielką Brytanją powstał jedyny w swoim rodzaju konflikt dyplomatyczny, w wyniku którego rząd Wenezueli domaga się odwołania z Caracas posła brytyjskiego O'Reilly.

Główny zarzut przeciwko posłowi Wielkiej Brytanji stanowi fakt, że gdy pies jego, wypuszczony na ulicę bez kagańca, został otruty przez oprawcę miejskiego, O'Reilly, z oburzenia nazwał Wenezuelę krajem dzikusów.

Następnie poseł angielski martwego psa położył pod drzwiami mieszkania ministra zdrowia, dołączając bilet ze słowami: „To pańskie dzieło". Cały rząd Wenezueli uczuł się obrażony, gdyż pies został otruty zgodnie z rozporządzeniem o chronie przed wścieklizną.

Zabójstwo polityczne

W HELSINGFORSIE.

HELSINGFORS, 12.3. — Wczoraj zrana zamordowano 3 strzałami rewolwerowemi miss Minnę Craucher. Morderstwa dokonano w jej domu w Helsingforsie. Jak słychać, miss Craucher miaał być międzynarodowym szpiegiem , podobno dawniej pozostawała w kontakcie z ruchem lappowców, pospрzeczała się jednak z niektórymi przewódcami tego ruchu. Według krążących pogłosek, miss Craucher miała w czasie ostatnich wydarzeń politycznych dostarczać informacji o ruchu lappowców prasie labourzystów. Policja zachowuje w tej sprawie milczenie. Istnieje podejrzenie, iż zbrodni dokonano z motywów politycznych.

Odcięta głowa

ŚPIEWACZKI OPEROWEJ.

PARYŻ, 12.3. — W niezwykle tragicznych okolicznościach poniosła wczoraj śmierć śpiewaczka operowa, Abozio, bawiąca na gościnnych występach w Nicei.

Usłyszawszy szmery na klatce schodowej, artystka wyszła do sieni i przechyliła się przez balustradę schodów. Nie mogąc nic dojrzeć, zajrzała do otworu windy. W tejże chwili zjeżdżająca z wyższych pięter kabina odcięła śpiewaczce głowę.

Straszny ten wypadek wywołał w Nicei ogólne poruszenie. Windę opieczętowano, a konstruktora, który nie zabezpieczełyi mieszkańców hotelu przed niebezpieczeństwem, pociągnięto do odpowiedzialności.

Wilczyca

POSZARPAŁA CZŁOWIEKA.

WILNO, 12.3. — Z niezamkniętej prawdopodobnie klatki w ogrodzie zoologicznym w Wilnie, wyrwała się wilczyca i rzuciła się do szyi robotnika, iPotra Dubickiego. Rozwścieklone zwierzę przewaliło Dubickiego i kłami chwyciło za gardło. Na przeraźliwy krzyk napadniętego przechodnie odpędzili zwierzę. Wilczyca pobiegła ulicami, wywołując niebywałą panikę, gdyż rzucała się na przechodniów. Dopiero po pół godzinie udało się zwierzę ująć i z powrotem zamknąć do klatki. Dubickiego odwieziono do szpitala. Stan jego jest ciężki, z powodu poszarpania krtani.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 24 polskiej loterji państwowej wylosowano następujące wygrane:

5.000 zł. — N-ry: 27475 48956 93469 156395.

3.000 zł. — N-ry: 1425 3749 14765 27117 53067 86071 122587 122847 127458.

2.000 zł. — N-ry: 1885 15777 23934 31101 33663 37421 43674 46149 76475 89705 110530 141845 146425.

1.000 zł. — N-ry: 8047 9766 14956 20132 24960 36556 47202 48575 50185 51971 54360 58262 59275 65285 67066 70123 75165 79373 82050 92027 103797 113301 115298 116000 117945 124352 126385 127716 130277 138561 141399 141791 144075 144204 146483 153393 156289.

W kłębach dymu z papierosa

skradziono walizkę dyplomaty.

RYGA, 12.3. Jak donoszą z Moskwy, w tamtejszych kołach politycznych panuje niezwykłe podniecenie w związku z aferą zamachu na radcę poselstwa niemieckiego von Twardowsky'ego i niejasnemi komunikatami Narkomindieła i GPU.

Podniecenie doszło do zdenerwowania, gdy na jaw wyszła nowa afera, sprowokowana przez GPU.

W pociągu idącym z Moskwy do Warszawy skradziono kurjerowi dyplomatycznemu jednego z państw środkowej Europy walizę, zawierającą materjał informacyjny oraz ważne dokumenty dyplomatyczne.

Nieostrożny kurjer, zauważywszy na granicy polskiej brak walizki, powrócił natychmiast do Moskwy i zameldował o wypadku swojemu posłowi. Według przypuszczeń kurjera, kradzież została popełniona prawdopodobnie w tym czasie, kiedy do pociągu, niedaleko granicznej stacji Niegorełoje, wsiadło do zajmowanego przezeń przedziału dwu eleganckich mężczyzn. Prawdopodobnie pod wpływem dymu z ich papierosów kurjer zasnął. W czasie snu walizka opieczętowana zniknęła wraz z towarzyszami podróży.

Poseł poszkodowanego państwa zwrócił się do Karachana, zastępcy komisarza spraw zagranicznych, oskarżając GPU. o zamach na pocztę dyplomatyczną i grożąc opuszczeniem Moskwy, o ile kradzież nie zostanie wykryta.

Niezwłocznie zarządziły władze sowieckie śledztwo, w wyniku którego znaleziono pod ławką poczekalni w Niegorełoje walizkę z zerwanemi pieczęciami. Cenne dokumenty jednak zniknęły, walizka była pusta.

Sensacyjna ta kradzież wywołała niezwykłe poruszenie w korpusie dyplomatycznym na terenie Moskwy i może mieć poważne następstwa.

Okręty amerykańskie

opuszczają port w Szanghaju.

NOWY JORK, 12.3. — Minister spraw zagranicznych Stimson oświadczył, że wita z radością inicjatywę Ligi Narodów zażegnania konfliktu na Dalekim Wschodzie. Waszyngtońskie koła polityczne wierzą, że Lidze Narodów uda się skłonić Japonję do wycofania wojsk z Szanghaju.

Komendant floty amerykańskiej na wodach chińskich, admirał Taylor, zawiadomił swój rząd, że odesłał z powrotem na Manillę trzy kontrtorpedowce, stojące dotychczas w porcie Szanghaju.

Zbrojny bunt Chińczyków

w mieście nad Amurem.

LONDYN, 12.3. — źródła japońskie podają opis krwawego buntu garnizonu w mieście Sachaljang w północnej Mandżurji. Miasto to leży nad rzeką Amur, naprzeciw znajdującego się po stronie sowieckiej Błagowieszczenska i stanowi ważny punkt handlowy.

Wczoraj w Sachaljangu miała odbyć się uroczystość proklamowania nowej republiki mandżurskiej. Miejscowy garnizon chiński zgromadzono na dziedzińcu koszar i w obecności oficerów japońskich oraz przedstawicieli białej gwardji podniesiono 5-kolorowy sztandar republiki. Stało się to hasłem do wybuchu zbrojnego buntu. Żołnierze chińscy zdarli flagę i aresztowali gubernatora miasta, 10 oficerów chińskich i dwu japońskich. Wszystkich rozstrzelano.

Po samosądzie nad ofiarami żołnierze chińscy rozpoczęli rabunek miasta. Splądrowano dzielnicę europejską, rozbito oddział sowieckiego Gosbanku, konsulat sowiecki, konsulat japoński, angielską misję handlową, urząd pocztowy, urząd celny i inne gmachy publiczne. Europejczycy i Japończycy ratowali się ucieczką po zamarzłej rzece Amur do Błagowieszczeńska.

MOSKWA, 12.3. — Zbiegiem z Sochaljangu udało się szczęśliwie dotrzeć do Błagowieszczeńska. Nie obeszło się jednak bez ofiar, gdyż Chińczycy ostrzeliwali uciekających ogniem karabinowym. Kule raniły kilka osób w samym Błagowieszczeńsku, chociaż rzeka w tem miejscu ma przeszło dwa tysiące metrów szerokości.

Miasto Sachaljang płonie. Gosbank jest zdemolowany. Według ostatnich wiadomości żołnierze chińscy obrabowali wielkie składy sowieckiego „Gostrogu".

LONDYN, 12.3. — Główna kwatera wojsk japońskich w Mandżurji wydała rozkaz garnizonom w Hejno i Ajgon, aby natychmiast ruszyły do Sachaljangu. Pozatem do opanowanego przez motłoch chiński miasta zbliżają się rosyjskie oddziały kawalerji białogwardyjskiej pod dowództwem rotmistrza Bogatyrowa.

Kryzys we flocie angielskiej

Wielka Brytanja zmniejsza liczbę okrętów wojennych

LONDYN, 12.3. W dziennikach dzisiejszych ukazał się komunikat admiralicji angielskiej o doniosłych zmianach we flocie. Zmiany te podyktowane względami oszczędnościowemi i pozostają w związku z uchwałą Izby gmin, która zmniejszyła w znacznym stopniu kredyty na zbrojenia morskie.

Redukcja dotknie zarówno flotę atlantycką, jak i flotę na morzu Śródziemnem. Na Atlantyku z dziesięciu istniejących pancerników pierwszolinjowych — trzy będą wycofane, a oficerowie i szeregowcy zostaną zredukowani. Pozatem na pozostałych okrętach ma nastąpić zmniejszenie załóg o 25 proc. Projektowane jest prócz tego wycofanie jednego okrętu-matki wraz z samolotami.

Na morzu Śródziemnem z 6-ciu okrętów pierwszolinjowych będzie wycofany jeden, a liczba torpedowców będzie zmniejszona do trzech czwartych. Wstrzymane też mają być prace fortyfikacyjne na Malcie.

Komentując to niezwykle doniosłe zarządzenie, prasa angielska nie ukrywa przygnębienia, wyrażając nadzieję, że projektowane oszczędności będą tylko chwilowe, do czasu przeminięcia kryzysu. Liczba bezrobotnych znacznie wzrośnie wskutek redukcji we flocie, gdyż załogi były rekrutowane z ochotników, którzy całkowicie poświęcili się służbie na okrętach wojennych.

ZMIANĄ KURSU.

WARSZAWA, 12 marca.

Ostatnie wystąpienie p. premjera Prystora w Sejmie było sensacją polityczną. Padło ono w wir pogłosek przesileniowych, rozpuszczanych przez pewne koła „sanacyjne", upatrujące męża przyszłości w obecnym ministrze spraw wewnętrznych p. Pierackim, jako ich zaprzeczenie, przynajmniej o tyle, że p. Prystor dobrowolnie ustępować nie ma zamiaru.

Expose p. premjera miało być uzasadnieniem żądania pełnomocnictw i odpowiednio do rodzaju tychże składało się z dwóch części: organizacyjno-administracyjnej i gospodarczej. Jednak ani w pierwszym ani w drugim kierunku p. premjer nie udowodnił konieczności pełnomocnictw i ich celowości. W zakresie reformy administracji naszkicował wprawdzie p. Prystor pewien ogólny program, ale nie potrafił przekonać nikogo, że wykonanie tego programu musi koniecznie odbyć się bez udziału parlamentu. Argument szybkości i elastyczności działania w odniesieniu do tych spraw nie może mieć zastosowania.

Uzasadnia on w pewnym stopniu pełnomocnictwa w zakresie gospodarczym, ale tutaj znowuż p. premjer — poza jednym wyjątkiem — nie ujawnił żadnych zamierzeń programowych. Dowodzenie na podstawie nader problematycznych cyfr, że inne kraje także przeżywają kryzys, może być pewną obroną Rządu, ale wyciąganie z tego porównania politycznych wniosków mogłoby dla panującego u nas systemu być bardzo nieprzyjemne, a conajmniej ryzykowne. P. premjer dowodził, że w sprawach gospodarczych trzeba szybko działać, ale nie wskazał nawet ogólnie drogi, po której iść zamierza.

Jednym wyjątkiem jest stosunek do karteli. Przemawiając w październiku przy ustawach, dotyczących walki z bezrobociem i omawiając przy tej sposobności działalność gospodarczą Rządu, mówił p. premjer o kartelach, jako jednym z pożytecznych i niezbędnych czynników walki z kryzysem. Rząd — według ówczesnego oświadczenia p. premjera — nietylko współdziałał z istniejącymi kartelami, ale popierał, a nawet forsował tworzenie się nowych. Co więcej, wiadomem było, czego p. premjer wyraźnie nie powiedział, że Rząd ma plan powszechnej, przymusowej kartelizacji całego życia gospodarczego. Plan ten, zmieniający zasadniczo obecny ustrój gospodarczy, polegał na ujęciu całego życia gospodarczego w kartele z jednej i syndykaty pracownicze z drugiej strony. Czynnikiem nadrzędnym w tym systemie byłby Rząd, jako rozjemca i regulator wzajemnych stosunków pracodawców i pracobiorców. Autorem tego planu był obecny wiceminister skarbu p. Jastrzębski, ideowy szef „sanacyjnego" etatyzmu. Sprawa zaszła tak daleko, że był już w zupełności opracowany projekt ustawy o przymusowych zrzeszeniach gospodarczych.

P. premjer popierał podówczas tę koncepcję. Zwalczały t. zw. sfery gospodarcze, ale raczej dla zasady, aniżeli z obawy o przyszłość swoich interesów. Dotychczasowe korzyści, osiągane z dobrowolnej kartelizacji, są tak znaczne, że wobec nich niegroźnem jest nawet widmo przymusowej kartelizacji. Ostatecznie prowadzi ona do pewnej formy monopolu i zapewnia w razie strat czy niepowodzeń pomoc państwową.

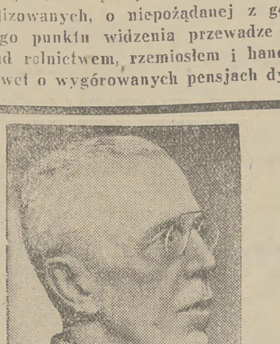
Jak wynika z ostatniego przemówienia p. premjera, stosunek jego do karteli uległ gruntownej zmianie. Tym razem nie mówił on już o współpracy z kartelami i ich rozbudowie, ale o sztywnych cenach artykułów skartelizowanych, o niepożądanej z gospodarczego punktu widzenia przewadze karteli nad rolnictwem, rzemiosłem i handlem, ba! nawet o wygórowanych pensjach dyrekcji i zarządów. Z przyjaciela karteli p. premjer w ciągu niespełna pół roku przedzierzgnął się w ich surowego krytyka.

Nader wymowne było zachowanie się B.B. podczas mowy p. premjera. Kiedy wchodził na trybunę, na ławach rządowych panował grzeczny chłód. Wyczuwało się, jakgdyby wolano tam widzieć już kogo innego w roli obrońcy pełnomocnictw. Sytuacja wyjaśniła się ostatecznie przy ustępie mowy, dotyczącym karteli. Większość B.B., złożona z urzędników, drobnych rolników i socjalistów z pod znaku p. Moraczewskiego, oklaskiwała każde zdanie p. premjera, zwrócone przeciw kartelom, mniejszość z pp. Radziwiłłem, Hołyńskim i Wiślickim na czele zdradzała zaniepokojenie i niezadowolenie, a komenda główna dyplomatycznie milczała. P. premjer Prystor zdobył sobie całkowite uznanie lewicy B.B.

W jaki sposób ta zmiana kursu polityki gospodarczej p. Prystora wpłynie na przebieg toczącej się w łonie elity „sanacyjnej" rozgrywki przesileniowej, to mniej obchodzi. Dla społeczeństwa mowa p. Prystora jest jeszcze jednym dowodem braku stałego programu gospodarczego. Niepokojącem jest to, że p. Prystor lub jego zastępca mogą niedługo odbyć z powrotem tę samą drogę, mogą linję zygzakowatą przenieść także na inne dziedziny życia gospodarczego i finansowego.

Zmiana kursu jest antytezą stałości, a stałość jest pierwszym warunkiem odbudowy gospodarczej.

K. W.



KRÓL SZWEDZKI GUSTAW ma zostać z ramienia Ligi Narodów rozjemcą w sporze kłajpedzkim między Litwą a Niem—



NA BIBLIJNYM SZLAKU.

WALERY:
Więc do Egiptu! To w biblijnym stylu,
Że Józef oczy utkwi w nurtach Nilu.
Egipt ma różne i urocze czary:
Słońce i upał, piach i Putylary.
W Egipcie także panujące głowy
Mają sny, w których widzą tłuste krowy.

JÓZEF:
Ja również widzę twardą polską grudę,
A na niej krowy głodne, małe, chude
I pastuch z batem stado ma w rygorze.
Czy wiesz co taki sen oznaczać może?

CESARZ MANDŻURJI

NIEZWYKŁE KOLEJE ZDETRONIZOWANEGO CESARZA CHIN.

Depesze donoszą, że były władca Chin Pu-Yi zgodził się stanąć na czele niepodległej Mandżurji pod warunkiem, że będzie mu przysługiwać tytuł nie prezydenta, lecz — cesarza. Ma lat 26...

Początkowo los go desygnował na cesarza Chin. Urodził się jako syn księcia Czuna i faworytki cesarzowej wdowy Kiugi-Jung-Lo. Gdy miał lat trzy cesarstwa — wdowa mianowała go następcą tronu przy regenturze ojca. Było to w roku 1908. Do siódmego roku życia malec żył w rozkosznych warunkach pekińskiego pałacu, korzystając z wszelkich honorów przysługujących cesarskiemu majestatowi.

Lecz 12 lutego 1912 roku sielanka się rozwiała. Po rewolucji władzę pochwycił w swe ręce Juao-Szikaj, a cesarz musiał zrzec się tronu, aczkolwiek rząd republikański odniósł się do niego z wielkim szacunkiem, zostawiając mu tytuł cesarski i pozwalając w dalszym ciągu mieszkać w pałacu pekińskim. Wyznaczono zdetronizowanemu monarsze rentę w kwocie 4 miljonów srebrnych dolarów rocznie, a wszystkie rządy, które potem następowały, lojalnie się do powyższych zarządzeń stosowały.

1 lipca 1917 r. generał Czang-Sun i filozof Kan-Ju-Wej spróbowali odbudować w Chinach monarchję i znowu ogłosić dwunastoletniego Pu-Yi cesarzem, lecz po ośmiu dniach musiał on powtórnie zrzec się tronu, a nowy rząd republikański znowu zajął względem zdetronizowanego stanowisko przychylne. Zaproponowano eks-cesarzowi pozostać nadal w Pekinie na poprzednich warunkach.

Po upływie 5 lat Pu-Yi ożenił się, wziąwszy sobie odrazu... dwie żony. Perwsza z nich należała do starej mandżurskiej rodziny Tuszja-Zi a drugą była jedna z dam dworskich. Z tą ostatnią Pu-Yi niedawno się rozwiódł.

Przez cały ten czas eks-cesarz pozostawał pod silnym wpływem swego angielskiego nauczyciela mister Johnstona i stał się nietylko typowym europejskim młodzieńcem współczesnym lecz i gorącym zwolennikiem wszystkiego co jest angielskie. Żonę swoją otaczał amerykańskiemi damami i dał jej odpowiednie wykształcenie i w rezultacie młoda wesoła para wiodła żywot arcywspółczesny, tańczyła, gorączkowała się wszelkiemi rodzajami sportów i rozmawiała między sobą wyłącznie po angielsku.

W listopadzie 1924 r. w życiu Pu-Yi nastąpił nieoczekiwany przewrót. Generał chrześcijański Feng-Ju-Sjau pozbawił cesarza jego tytułu, zmniejszył jego rentę i wygnał go z pałacu pekińskiego

Pu-Yi znalazł w pierwszej chwili przytułek w pekińskim konsulacie japońskim, w którym przemieszkał trzy miesiące. Następnie uciekł i zamieszkał w hotelu „Jamato" na terytorjum koncesji japońskiej w Tiań-Dzinie. Miał wówczas nadzieję wyjechać do Japonji, aby stamtąd przedostać się do Angiji, lecz rząd chiński do tego nie dopuścił, obawiając się, aby były cesarz nie rozpoczął tam starań o przywrócenie monarchji w Chinach.

Pu-Yi wydzierżawił wówczas duży dom z ogrodem w Tiań-Dzinie i mieszkał w nim do 12 listopada ub. r., poczem niespodziewanie zjawił się w Mukdenie. Nie ulega kwestji, że do Mukdenu sprowadziły go te koła, które uczyniły zeń głowę nowego państwa mandżurskiego.

Z DNIA.

Przed imieninami

„Wieczór Warszawski" donosi, że w związku ze zbliżającemi się imieninami marsz. Piłsudskiego zorganizowano nową imprezę, która ma być wyrazem hołdu „całego narodu". Słynne pocztówki zasiąpiono tym razem figurkami. „Wieczór Warszawski" pisze:

Okręg I Związku strzeleckiego w Warszawie, zawarł podobno umowę z p. Joskiem Symchą Milradem, pochodzącym z Łodzi, gdzie mieszka przy ulicy Południowej 32. Umowa polega na tem, że Związek strzelecki otrzymuje ryczałtem 6.000 złotych, a p. Milrad wypuszcza na rynek nieograniczoną ilość figurek gipsowych min. Piłsudskiego, za które pobiera sumy od 15 złotych wzwyż za sztukę.

P. Milrad wypuszcza na początek 5000 figurek, których koszt własny wynosi od zł. 1.50 do 2 zł., w zależności od farby, którą jest pomalowana. Przez swoich agentów, otrzymawszy podobno protektorat Związku strzeleckiego rozsprzedaje te figurki osobom wysoko postawionym, instytucjom państwowym, komunalnym, szkołom i t. p. Między innemi taką figurkę wartości 2 zł., miał nabyć za 100 złotych książę Janusz Radziwiłł. Zaproponowano również kupno takiej figurki prezesowi Federacji polskich związków obrońców ojczyzny, gen. R. Góreckiemu, od którego zażądano 200 złotych.

Pisze o tej imprezie „Gazeta Warszawska":

Rozsprzedażą na Warszawę kieruje sekretarka p. Milrada p. Ruta, która posiada biuro przy ulicy Marszałkowskiej nr. 153 m. 9 i telefonuje w imieniu Związku strzeleckiego do urzędów, instytucyj, stowarzyszeń i osób prywatnych. Podobno p. Milrad stara się o przyznanie mu przez Min. poczt i telegrafu ulg przy wysyłaniu paczek z figurkami.

Rzecz ciekawa, czy p. Milrad uzyska również prawo rozsprzedawania figurek w szkołach?

Płonące stosy trupów.

Według doniesień z Szanghaju, w rejonie niedawnych walk odbywa się od kilkunastu dni palenie trupów poległych chińskich żołnierzy. Trupy przewożone są na samochodach ciężarowych w porze nocnej i po przykryciu brezentem, podpalane. Duchowni buddyjscy odmawiają przytem modły. Chińskie okopy przeistoczone są w mogiły.

BEBESOWSKIE BANDY NA KERCELAKU

AFERA ZAKROJONA NA MIARĘ AL CAPONE'A.

Odkryta przez „Robotnika" wielka afera band bebesowskich w Warszawie jest tak niesamowita, że przerasta swem tłem najśmielsze fantazje, mówiące o polskiej rzeczywistości współczesnej.

Jak już zaznaczyliśmy wczoraj, są dwie bandy: **moraczewszczyków i jaworowszczyków.** Na czele pierwszej stał Zubowicz, drugą kierował Tasiemka. Cała zaś afera ujawniła się dopiero z chwilą, gdy Zubowicz zadenuncjował radnego Tasiemkę „Teraz — pisze „Robotnik" — gdy Tasiemka został zwolniony z aresztu (za kaucją), pierwszą jego myślą było „wsadzić" sprawcę swych nieszczęść. To mu się w zupełności udało, bo zaraz następnego dnia Zubowicz został aresztowany".

Banda Zubowicza

„Kurjer Polski" podaje:

„Ustalono, że oprócz bandy „Tasiemki" na terenie Kercelaka operowała najspokojniej od lat druga organizacja bandycka, wobec której czyny szajki „Tasiemki", wyglądają jak niewinne psoty i igraszki. Na czele bandy stał 24-letn. Romuald Zubowicz, aresztowany niedawno za czyny terorystyczne. **Sam Zubowicz, jakoteż główni przywódcy jego organizacji należeli do grupy związku zawodowego Moraczewskiego.**

Banda Zubowicza stanowiła dla „Tasiemki" ogromną konkurencję, Przewyższała ją znacznie stanem liczebnym, żelazną dyscypliną i okrucieństwem w działaniu. „Tasiemkowcy" omijali konkurentów, jak mogli. Gdy jednak doszło gdzieś do starcia, rozgrywały się **sceny, przypominające walki konkurencyjnych band w Chicago.**

Zubowicz i jego banda liczyła wraz z pomocnikami i własnym wywiadem do 100 osób. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i rozrywkowe płaciły **haracz** w postaci wysokiego podatku od dziennego obrotu. Zubowicz ściągał takich przymusowych podatków **po kilka tysięcy złotych dziennie.** Grupy „bojowe" bandy wpadały w jasny dzień do sklepów i mieszkań i zabierały opornym pod grozą rewolwerów pieniądze a czasem kasetki w całości.

Gdy materjał dowodowy został przez policję dostatecznie zebrany, przystąpiono do likwidacji szajki. Grupy agentów zaaresztowały onegdaj w nocy w mieszkaniach, lokalach i na ulicy dwudziestu pięciu członków bandy Zubowicza. Znaleziono u nich ogromną ilość najbardziej nowoczesnej broni oraz sporo zrabowanej gotówki. Dalsze śledztwo i aresztowania trwają. Zaaresztowani staną przed sądem oskarżeni z art. 589 k.k. o rozbój. Grozi im sąd doraźny".

Dlaczego poszkodowani milczeli?

Łatwo się domyślić: z **obawy przed zemstą.** „Robotnik" opisuje, jak banda bebesowców na „gościnnych występach" w Otwocku zmusiła gminę żydowską, czerpiącą znaczne dochody z „mykwy" (łaźni rytualnej), do **wydzierżawiania jej zadarmo jednemu z członków swej bandy Rosenfeldowi.** Pod groźbą rewolwerów i „majchrów" rada gminy żydowskiej powzięła uchwałę, nakazaną przez bandę. Następnie zaś chciała gmina na zakonspirowanem posiedzeniu znieść wymuszoną uchwałę. Tasiemkowcy jednak, mając w Otwocku swoich zaufanych („Robotnik" wymienia między innemi niejakiego Dawida Chawełesa z bandy fałszerzy, pozostającej pod kierownictwem Szajmana) dowiedzieli się jakoś o zakonspirowanym projekcie i udaremnili to posiedzenie. Ob**stawili lokal gminy, bijąc radnych,** którzy próbowali dostać się do wnętrza. Żydzi chcieli się skarżyć w starostwie, delegacja, na czele której stał radny Aroniak, pobita została w drodze; chcieli za to sądownie szukać satysfakcji. **Na sali sądowej było pusto w dniu naznaczonej rozprawy: ani oskarżonych, ani oskarżycieli, ani świadków...** Aroniak skazany na grywnę w kwocie 50 zł. za niestawiennie na rozprawę, oświadczył, że wo**li płacić, niż postradać życie.**

Tak wyglądały „igraszki" tasiemkowców. „Robotnik" wyjaśnia dalej, że „sam p. radny stołecznego miasta Warszawy, „Tasiemka" rzadko występował na widownię. **On układał plan „pracy", wyznaczał ludzi do poszczególnych akcyj,** a wykonanie należało do członków organizacji".

Zubowicz, jak widać dalej, był komendantem jednej z grup tej bandy. Może był jednym ze śmielszych uczniów i „majcherjunkrów" przy dworze Tasiemki. Ale uniosła go ambicja usamodzielnienia się i stąd „nieszczęście".

Występy polityczne band.

Nietylko jednak zwykły szantaż był specjalnością tych band. Pisząc o gościnnych występach „władców Kercelaka", podaje „Robotnik":

„Mimo, że wyładowywali swą energję w napadach, bójkach, strzelaninach i tp., to jednak nie wystarczała im Warszawa i co pewien czas wysyłali swych ludzi na prowincję na „gościnne występy".

Znane są wypadki działań bojówek na terenie podmiejskim, pamiętamy, jak to bebesowcy odkomenderowali swych ludzi do Pruszkowa, gdzie pobili posła A. Pragiera, za jego działalność „antypaństwową".

Zresztą nietylko Pruszków był świadkiem walecznych wystąpień kompanów Tasiemki. Każdy, kto potrzebował ludzi, gotowych na wszystko, zjawiał się u Tasiemki czy „Leona" (komendant 1 oddziału), a ci za pewnem wynagrodzeniem wynajmowali określoną ilość swych „chłopaków".

A dalej zaś o owym „Leonie" czyni „Robotnik" następującą uwagę:

„Wszystkie „delikatne" sprawy powierzano zawsze „Leonowi". **Podobno „nieznani sprawcy", którzy wywieźli przed kilku laty za miasto red. Mostowicza i pobili go, należeli do grupy „Leona".**

Co z bandą Łokietka?

Pod tyt. „Kiedy przyjdzie kolej na Łokietka?", pisze „Gazeta Warszawska":

„Wobec przeprowadzonej likwidacji dwóch groźnych band terorystów, dziwnie i niezrozumiale wygląda pobłażliwość władz w stosunku do Łokietka. Musimy przypomnieć, że komisarjat rządu już w ubiegłym roku zakomunikował prasie, że po zuchwałym napadzie na **kupca rybnego, Halperna, władze postanowiły przystąpić do likwidacji tej bandy.** Skończyło się na obietnicach i Łokietek w dalszym ciągu pozostaje na wolności.

Wszystkie trzy bandy, za pośrednictwem swych przywódców i pewnych związków zawodowych posiadają poważne wpływy w t. zw. „sanacji", co wywołuje zrozumiałe zgorszenie wśród ludności. Niejeden też z terorystów posiada rozmaite „zasługi" z czasów wyborczych. W tych warunkach likwidacja band jest szczególnie charakterystycznym faktem, o znaczeniu wykraczającem poza ramy życia Warszawy.



Dwunastomotorowy olbrzymi powietrzny „Do X 3" odbył próbną podróż nad Alpami.

3000 metrów w głąb morza.

W poszukiwaniu zatopionych skarbów.

Od dawien dawna marzą ludzie o wydobyciu z przepaści morskich skarbów, które wskutek nieszczęśliwego wypadku, czy też złości ludzkiej pogrążyły się w otchłani wód. Największą przeszkodą w tem dążeniu stanowi ogromne ciśnienie wody w większych głębokościach. Już na 100 metrów pod wodą jest praca ogromnie utrudniona i wyczerpująca. Towarzystwo, pracujące nad wydobyciem ładunku złota z zatopionego angielskiego parowca „Egypt", daremnie trudzi się od trzech lat, a ogrom kosztów i wysiłków, włożonych w przedsięwzięcie, nie został uwieńczony żadnym rezultatem. Samo odnalezienie zatopionego statku zabrało 15 miesięcy czasu...

Nie dziw więc, że takim towarzystwom eksploatacyjnym zależy na wszelkiego rodzaju wynalazkach, służących do ułatwienia pracy na dnie morza. Jedno z nich rozpisało konkurs na nalepszy wynalazek w tej dziedzinie, przyrzekając konstruktorowi skutecznego aparatu nagrodę 25.000 dolarów. Angielskie ministerstwo marynarki poczyniło liczne próby, jednak bez skutku. Dopiero wynalazek niemieckiego inżyniera Jana Philippsa z Kolonji wzbudził zainteresowanie. Obiecuje on sobie dotrzeć w machinie swej konstrukcj na głębokość 3000 metrów, co w porównaniu z dotychczasowemi wynikami brzmi wprost niewiarygodnie. Budowa jego aparatu wygląda następująco:

Zasadnicza kabina, w której znajduje się nurek, wykonana jest z najodporniejszego materjału. Kabinę tę otacza inny pancerz, ale w ten sposób, że w przestrzeni między obiema powierzchniami znajdować się będzie powietrze o niesłychanem ciśnieniu, automatycznie odpowiadającem zewnętrznemu naporowi wody. Ten pancerz powietrzny umożliwić ma nurkowi dostanie się do nieznanych dotąd głębokości. Kabina poza tem będzie posiadać własny motor elektryczny, umożliwiający swobodne poruszanie się we wszystkich kierunkach; będzie też miała „wypustkę" stalową, poruszaną elektrycznie, a mogącą świdrować ściany zatopionych statków, dźwigać ciężary i t. p. Energji elektrycznej dostarczać będzie kabinie statek przez specjalny kabel. Również telefon będzie łączył nurka ze światem zewnętrznym.

Wynalazca opatentował swą kabinę i jest w trakcie czynienia prób praktycznych. Jeśliby one wypadły choć w części pomyślnie, to nietrudnem byłoby ostatecznie dźwignięcie „Egiptu", pogrążonego na 120 m. zaledwie.

Niemniej sensacyjnego wynalazku, ukoronowanego świetnemi wynikami praktycznemi, dokonał pewien inżynier amerykański, przebywający na Sycylji. Skonstruował on jakby teleskop morski, umożliwiający oglądanie życia morskiego na niedosięgłych dotąd głębokościach. Konstrukcja aparatu jest niezmiernie prosta. Silnemi reflektorami prześwietla się wody i równocześnie spuszcza się „teleskop" na kablu do morza. Zjawiska świetlne na dnie morza chwyta aparat i zamieniwszy je na drgania elektryczne przewodzi kablem do statku. Tu fale elektryczne zamieniają się znów w fale świetlne i rzucają obraz na matówkę. W ten sposób przed oczyma zdumionych widzów przesuwa się egzotyczny obraz życia w nieznanych głębinach. Konstruktor zaprosił szereg uczonych na przejażdżkę między Sycylją a Afryką, celem zademonstrowania im swego wynalazku. Aparat funkcjonował niezwykle dobrze, wywołując szczery zachwyt u zebranych. Jakież jednak było zdumienie patrzących, gdy oczom ich ukazały się na dnie morza ruiny miasta! Wyraźnie widać było rozpadające się budowle, ulice, rojące się od... ryb i innych stworzeń morskich. Zrobiono liczne zdjęcia fotograficzne z tego podwodnego miasta. Istnieją przypuszczenia, że jest to tajemnicze i legendarne miasto Atlantis, opisywane przez Platona, a poszukiwane już przez Rzymian, którym nie chciało się pomieścić w głowie, żeby morze mogło pochłonąć całą wyspę z kwitnącym grodem.

Dzięki coraz to nowym, sensacyjnym wynalazkom dociera człowiek do najskrytszych tajemnic natury i pragnienia jego i marzenia długich wieków urzeczywistniaja sie w rekordowem tempie.



I PANI: — Lada dzień trzeba będzie pożegnać się z futrem.
II PANI: — Tak. tak, bo już wiosna za pasem.
I PANI: — Mniejsza o wiosnę, ale mąż musi mieć pieniądze na podatki.

KRONIKA TYGODNIOWA.

NA WSCHODZIE BEZ ZMIAN.

Dla badacza psychologji narodów Polska z pierwszych miesięcy roku 1932 może być owocnem polem dociekań i niezawodnem, obfitem źródłem jaskrawych przykładów, służących do zilustrowania faktu, że w kraju tym kończy się zachód i zaczyna wschód nietylko w sensie geograficznym, ale interesującym nas właśnie sensie cywilizacyjnym.

Nie wiem czy i w jakim stopniu kapitał angielski lokowany jest w elektrowniach polskich, ale jeżeli jest, to tak zwany „strajk elektryczny" musiał Anglikom przypomnieć bojkot towarów angielskich w Indjach, jak znów bieda — szybiki węglowe przypominają do złudzenia własnoręcznie przez Gandhiego i jego zwolenników dokonywane warzenie soli.

Różnica między ludźmi wschodu a ludźmi zachodu jest ta, że hindusi, lub typy tołstojowskie posiadają wielką siłę dobrowolnego wyrzeczenia się dóbr tego świata, podczas gdy Anglik, Francuz, albo Niemiec jest z natury swej zdobywczy, o umyśle władczym i przełamującym napotykane trudności. Hrabia Tołstoj, który stał się mużykiem oraz po europejsku wykształcony Gandhi, który wrócił do koziego mleka to wytwory rezygnacyjnej filozofji wschodu, streszczającej się w tołstojowem „niesprzeciwianiu się złu", a w czasach Gandhiego w „biernym oporze".

Stosunek ludzi wschodu do życia trafnie określił piewca bolszewizmu Gorkij:

— Cóż mi kto zrobi, kiedy ja nic nie chcę?!

Nie można się dziwić, że w kraju, w którym żyje 100 miljonów nic niechcących, może panować raz caryzm, a kiedyindziej inny rodzaj niewoli państwowej i ekonomicznej... bolszewizm.

W Polsce objawy biernego oporu i nic niechcenia stają się coraz częstsze. W tej chwili głośną jest i aktualną łatwość, z jaką naród, uważający się za cywilizowany, wyrzeka się światła elektrycznego. Sprawa jest głośna, bo „strajk elektryczny" jest odpowiednio reklamowany, gdy natomiast jest dużo innych „strajków", o których się nawet nie mówi.

Co naprzykład wiemy o strajku książkowym, który wybuchnął najpierw i trwa oddawna, niki bowiem, jak Polska długa i szeroka nie kupuje książek. Jest coprawda paru łamistrajków z kulturalnej pracy polskiej i z obserwacji piśmiennictwa polskiego, czyli takich, którzy czytanie książek traktują zawodowo. Ale ogół strajkuje solidarnie. Książki leżą na zwałach i niki nawet nie spojrzy na nie.

Obok tego strajku istnieje strajk teatralny, nawet już także kinowy, strajk gazetowy, telefoniczny, kolejowy, samochodowy, tramwajowy to znaczy, że publiczność nie jeździ. Zauważono nawet objawy strajku restauracyjnego, wódczanego i tytuniowego. Ponadto na strajk klijenteli skarżą się krawcy, szewcy, murarze, ślusarze, adwokaci, lekarze, wróżki, kupcy i wszyscy, którzy prowadzą interes na t. zw. własną rękę, co jest o tyle prawdziwe, że głowy dawno już potracili.

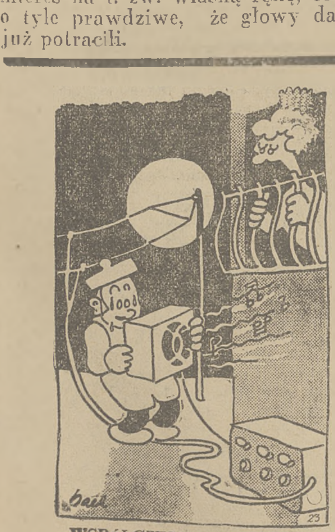
Gdy rozpoczął się atak kryzysu na Polskę, pocieszano się tem, że Polacy przetrzymają, bo mają skromne potrzeby. Wtedy zaczynało się żałować, że nie jesteśmy naprzykład Chińczykami, którzy mają tę wyższość nad nami, iż wystarcza im na dobę kilka ziarnek ryżu, albo placek z szarańczy, czy z czegoś takiego. Ale cóż... Chiny są dalej na wschód i ludność tamtejsza ma większy trening w głodowaniu. Takim się dobrze żyje i kryzys nic im zrobić nie może.

Ciężko natomiast jest naprzykład Francuzom, którzy bez wina do obiadu żyć nie mogą. Zgniły zachód.

My tu w Polsce jesteśmy na rozstaju między wschodem a zachodem; placków z robactwa jeszcze narazie nie jadamy i rzadko kto pije mleko prosto od kozy, ale żebyśmy się tak znów zupełnie nie mogli obyć bez elektryczności, bez książki, bez koncertu, bez łazienki, bez zamieconych ulic, bez parków i ogrodów — to tego powiedzieć o nas nie można. Ta siła niewolników, objawiająca się w bezbolesnem wyzbywaniu się zdobyczy cywilizacyjnych, tkwi w nas i degraduje do rzędu narodów wschodnich.

Zapewne nie to było motywem wyłączenia Polski z unji celnej państw naddunajskich, ale wyłączenie to przypomina, że nietylko geograficznie i kulturalnie, ale już nawet politycznie poczynamy się orjentować ku wschodowi.

K. Ć—rk.



WSPÓŁCZESNA SERENADA.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

13 NIEDZIELA	**Dziś** Krystyny **Jutro** Matyldy Wschód słońca 5 m. 56. Zachód „ 17 m. 36.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Bal w operze.
PALACE: Klątwa rodu mandarynów.

DĄBROWA

ARS: Miljon.

ZAWIERCIE

STELLA: Kawiarenka.
ARLEKIN: Studentka.

× **REKOLEKCJE W KOŚCIELE PARAFJJALNYM W SOSNOWCU.** W kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędą się rekolekcje dla wszystkich i trwać będą przez wtorek, środę i czwartek. Początek codziennie o godz. 6 wiecz.

× **OSOBISTE.** B. kasjer kas skarbowych w Sosnowcu i Będzinie p. Stanisław Stanek został mianowany skarbnikiem urzędu skarbowego w Dąbrowie.

× **DO KASY CHRZEŚC. T-WA DOBR.** w Sosnowcu złożyli wzamian powinszowań noworocznych dla sierot kształcących się w rzemiośle: Sąd okręgowy w Sosnowcu zł. 7.90; złożone dla sierot: Bezimiennie 1 suknię, 1 pulower wełniany, 1 beret.

× **WIECZORNICA ARTYSTYCZNA** gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu w poniedziałek 14 bm. Początek o godz. 19. Na program złoży się część koncertowa i dramat fantastyczny Jana Kasprowicza w 3 odsłonach pt. „Sita". Sztuka, osnuta na tle podań staro-indyjskich o walce Dobra ze Złem, przenosi widza w barwny świat ludzi i wierzeń dalekiego wschodu. Własne dekoracje i kostjumy. Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł. do nabycia wcześniej w kancelarji gimnazjum, w dzień przedstawienia od godz. 18 w kasie teatru. Dochód przeznacza się na samopomoc uczenic.

× **BUDOWA POCZTY W SOSNOWCU.** W poniedziałek wyjeżdża do Warszawy komisarz W. Kuźniak, aby omówić w Ministerstwie poczt i telegrafów sprawę budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu. Jak już pisaliśmy, Ministerstwo wybrało plac kolejowy przy ul. Piłsudskiego. P. komisarz Kuźniak starać się będzie przekonać Ministerstwo, aby wybrało plac pod budowę gmachu w bardziej odpowiedniem miejscu przy ul. 3 Maja, koło budynku Kasy chorych. Budowa rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym.

× **KLĄTWA RODU MANDARYNÓW,** niecodzienny film dźwiękowy z genjalną Chinką Anną May Wong w roli głównej, w egzotycznym dramacie na tle sensacyjnych wydarzeń, dziś ostatni dzień będzie wyświetlany na ekranie kina „Palace". Nad program na scenie występy zespołu Wyględowskich w nowym programie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę poranek dla dzieci bajka Grimma p.t. „TOMCIO PALUCH" w wykonaniu zespołu artystów teatru warszawskiego dla dzieci pod dyr. T. Ortyma. Początek o godz. 12 w południe. — Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4 — świetna sztuka K. Leczyckiego „SZTUBA". Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

Wieczorem o godz. 8.30 — rewelacyjna sztuka E. Rice'a p.t. „ULICA", która na wczorajszej premjerze zdobyła niebywały sukces artystyczny. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od godz. 3 popoł.

We wtorek, 15 b.m. — „ULICA".
W środę, 16 b.m. — „SZTUBA".
W czwartek, 17 b.m. — „ULICA".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 13 b.m. — „Hr. Luksemburg", wiecz. „Noc w San Sebastjano".
Wtorek 15 b.m. — „Cloclo".
Środa 16 b.m. — „Damy i Huzary".
Czwartek, 17 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Sobota, 19 b.m. — „Damy i Huzary".

× **200-NĄ ROCZNICĘ URODZIN** genjalnego kompozytora **J. Haydna,** którego dzieła są własnością całego kulturalnego świata, obchodzić będzie uroczyście teatr polski w Katowicach. Na koncercie, poświęconym wyłącznie twórczości tego ojca symfonji, wykonane będą najcelniejsze dzieła z bogatej twórczości Haydna. Obok symfonji t. zw. londyńskiej i kwartetu smyczkowego („Skowronkowy") usłyszy publiczność nasza po raz pierwszy szereg pieśni Haydna w tłumaczeniu i instrumentacji p. Jarosława Leszczyńskiego. Odśpiewa je p. Z. Bałatówna, zaszczytnie znana mezzosopranistka opery katowickiej. Niezwykłem urozmaiceniem wieczoru będzie koncert fortepianowy D-dur w wykonaniu p. Malwy Kowalskiej, subtelnej pianistki, która jest wychowanką słynnego wirtuoza wiedeńskiego prof. Alfreda Grünfelda. W koncercie Haydnowskim bierze udział kwartet smyczkowy i orkiestra teatru polskiego w Katowicach. Kierownictwo muzyczne w rękach dyr. Jarosława Leszczyńskiego, okolicznościową prelekcję odczyta prof. F. Sachse. Koncert odbędzie się 30 bm.

× **ĆWICZENIA WOJSKA W CZELADZI.** W ub. piątek Czeladź była terenem ćwiczeń 73 p. p. z Król. Huty, przyczem przez cały dzień na ulicach rozlegały się strzały karabinowe.

× **ZMIANA PRZEPISÓW KANALIZACYJNYCH.** W Magistracie Sosnowca prowadzone są prace nad zmianą przepisów kanalizyjno - wodociągowych w myśl wzorowego szematu przepisów opracowanych przez Ministerstwo robót publicznych. W celu ujednostajnienia tych przepisów odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli magistratów miast Zagłębia Dąbrowskiego. Nowe przepisy nie wprowadzają zasadniczych zmian. Projekt przewiduje pomoc ze strony magistratów właścicielom nieruchomości, o ile lokator nie płaci za wodę oraz przewiduje zwolnienie od odpowiedzialności za opłatę za wodę i kanalizację w wypadku niemożności ściągnięcia należności od lokatora.

Nowy zarząd

TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbr. wybrało na dorocznem walnem zebraniu na r. 1932, a w 26-tym roku swego istnienia nowy zarząd w osobach pp.: dr. Suchodolski prezes, dr. Puterman i dr. Kotarski wiceprezesi, dr. Sztuka sekretarz, dr. Wolkowicz skarbnik i gospodarz lokalu, dr. Welfe bibljotekarz, oraz dr. Trawiński, dr. Zahorski, dr. Starzyński, dr. Czarski, dr. Kozłowski: komisja rewizyjna: dr. Faliński, dr. Zdanowicz, dr. Zelenay; sąd koleżeński: dr. Kozłowski, dr. Budzyński, dr. Starzyński.

× **MANDATY KARNE.** Na terenie województwa Kieleckiego wprowadzono nowe zarządzenie, upoważniające samorządowe władze gminne i miejskie, tj. wójtów, burmistrzów i prezydentów do nakładania za drobne wykroczenia sanitarne, porządkowe itp. mandatów karnych od 1 do 5 zł. lub 3 dni aresztu, przyczem w niektórych wypadkach mogą być nakładane obydwie kary. Sumy zebrane z mandatów karnych mają być obracane na potrzeby miejscowej opieki społecznej.

Być może, iż uprawnienia te, jeżeli oczywiście znajdą zastosowanie, wpłyną na poprawę mocno zaniedbanego stanu sanitarnego i porządkowego, co na terenie Zagłębia daje się już mocno we znaki.

× **PODZIĘKOWANIE.** Koło przyjaciół przy II drużynie harcerskiej im. Staszica składa serdeczne podziękowanie zarządowi kina Zagłębie w Sosnowcu za życzliwą pomoc w zorganizowaniu poranku dla młodzieży.

× **NIEUCZCIWA KONKURENCJA.** W Sosnowcu istnieje od szeregu lat znana ze swych wyrobów fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" p. Jana Gaika. Pod koniec ub. roku p. G. stwierdził raptowne zmniejszenie się podaży. Zaintrygowany tem właściciel fabryki postanowił zbadać przyczynę tego zjawiska. Wkrótce też ustalił, że w handlu pojawiły się skarpety i pończochy z firmą „Stara Sosnowiecka", przyczem zarówno pieczęć, jak etykiety i opakowanie, a nawet druk i farba były łudząco podobne do używanych przez „Starą Sosnowiczankę", naskutek czego na pierwszy rzut oka trudno było zauważyć różnicę podczas kupna. Różnica i to znaczna, była jedynie w jakości towaru, który był gorszy od produkowanego przez p. G. Jak się okazało, wytwórcami tego towaru byli Mendel Szarf i Izrel Katz, obaj z Sosnowca, dzierżawcy fabryki pończoch Dwojry Abramczyk w Sosnowcu p. f. „Syrena Sosnowiecka". Po stwierdzeniu tych faktów p. G. zwrócił się ze skargą o nieuczciwą konkurencję do urzędu prokuratorskiego, naskutek czego w tych dniach policja przeprowadziła rewizję w fabryce „Syrena Sosnowiecka" i w magazynie tejże firmy. W wyniku rewizji zakwestjonowano 231 tuzinów skarpet i pończoch zaopatrzonych w napisy „Stara Sosnowiecka" oraz opakowanie w sposób praktykowany przez „Starą Sosnowiczankę" i cechownicę. Zakwestjonowany towar załączono jako dowód rzeczowy do sprawy sądowej, wytoczonej Szarfowi i Katzowi.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: płonica — 1, błonica — 4, odra — 3, róża — 1, krztusiec — 1, gruźlica płuc — 2, jaglica — 9. [illegible] odkażono 9 mieszkań.

Jestem biedna

WIĘC MUSIAŁAM TAK ZROBIĆ...

Wczoraj rano w domu p. K. w Czeladzi przy ul. Miłowickiej dokonano niezwykłego odkrycia. Pod drzwiami mieszkania zauważono sporej wielkości pakunek, owinięty w stare gazety, w którym po rozwinięciu znaleziono zimne, prawdopodobnie zmarznięte zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Do zwłok przyczepiona była karteczka, pisana ręką matki, treści następującej:

„Dziecko niechrzczone, jestem biedna, więc musiałam tak zrobić".

Przypuszczać należy, że władze wykryją matkę.

× **SŁOŃCE PORZĄDKUJE CHODNIKI.** W dzień słońce, ciepło i błoto. Wieczorem mróz i ślizgawica. Taka pogoda panuje od dłuższego czasu. Nikt się jakoś nie troszczy o to, aby do porządku doprowadzić chodniki i jezdnie. To też w dzień wszyscy brną w wodzie i błocie, wieczorem zaś przewracają się na ślizgawkach chodnikowych, nie posypywanych piaskiem. Czy porządek w mieście został oddany w opiekę słońcu, w oczekiwaniu, że to „co się wysuszy to i wykruszy"?

× **WCZORAJ SĄD OKRĘGOWY** rozpoznawał sprawę 18-letniego Stefana Leżucha (Zawiercie, Ogrodowa 11), oskarżonego o okradzenie sklepu Kielmana Landaua (Paderewskiego 11), do którego dostał się za pomocą wycięcia kawałka żelaznej żaluzji i odsunięcia zasówek. Prowadzone śledztwo wskazywało, że kradzieży mógł dokonać Leżuch, karany już trzy razy za podobne przestępstwa. Zatrzymany Leżuch przyznał się do zabrania w krytycznym czasie ze sklepu Landaua niklowej trąbki samochodowej, pół litra soku malinowego i 8 zł. gotówką. Leżuch został skazany na 4 miesiące więzienia.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ubiegłym tygodniu tj. od 7 do 12 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.240 szt. trzody chlewnej, 167 sztuk bydła i 30 sztuk cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 0.90 do zł. 1.15. Tendencja ożywiona.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** Onegdaj wieczorem znaleziono w korytarzu domu nr. 15 przy ulicy Dalekiej w Sosnowcu kwilące niemowlę płci męskiej, liczące około dwóch miesięcy. Podrzucone dziecko umieszczono w domu niemowląt w Sosnowcu.

× **KRADZIEŻE.** Aurelji Ziembacz, zamieszkałej w Sosnowcu (Miła 3) skradziono wietrzącą się na podwórzu poduszkę. Poszkodowana oblicza swą stratę na 80 złotych.

Józefowi Winukowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 102 skradziono z korytarza suszącą się bieliznę. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Zaloty z pałką w ręce

UKARANE WIĘZIENIEM.

Mieszkańcy Marciszowa (pow. Zawierciański) Edward Witas, Stanisław Gębka, Władysław Chruściel, Marjan Nowak, uzbrojeni w noże i pałki, udali się 22 grudnia ub. r. o godz. 19 do pobliskiej wioski Borowe Pole, do Marcina Makiełły i wszedłszy do jego mieszkania, poczęli się awanturować i wykrzykiwać, że muszą zniszczyć Makiełów.

W pewnym momencie właścicielowi mieszkania udało się wyjść razem z intruzami do kuchni. Po chwili rozległ się łoskot walącego się komina i trzask rozbijanych garnków. Makiełowa zaniepokojona o męża wyjrzała do kuchni i momentalnie została ugodzona cegłą w głowę. Napastnicy widząc Makiełłową, leżącą bez życia na podłodze, zbiegli. Poszkodowana przeleżała kilka tygodni w szpitalu, gdzie dokonano trepanacji czaszki, po której pozostał chroniczny ból głowy.

Podłożem awantury były wzgardzone zaloty Witasa do 21-letniej Heleny Makiełłówny.

Onegdaj Witas wraz z kolegami zasiadł na ławie oskarżonych Sądu okręgowego pod zarzutem dokonania ciężkiego uszkodzenia ciała. Przewód sądowy ustalił winę Witasa i sąd wydał wyrok skazujący go na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Zaniechana idea

wielkich domów robotniczych.

Przewidywania spełniły się. Zakład ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków wybudował olbrzymie bloki mieszkalne dla robotników w Sosnowcu i w Będzinie, a tymczasem robotnicy nie mogą tam mieszkać. Nie mogą pozwolić sobie na mieszkania, za które pomimo obniżenia czynszu trzeba płacić 54 złote miesięcznie za 2 pokoje z kuchnią i łazienką, a 24 złote za 1 pokój z kuchnią. Dla urzędnika, zarabiającego od 250 do 400 zł., jest to czynsz nie wysoki, ale dla robotnika, w dzisiejszych czasach zarabiającego w szczęśliwym wypadku około 100 złotych, rzecz niemożliwa do uskutecznienia.

Pięknie wybudowane dla robotników bloki mieszkalne, stałyby do tej pory zapewne pustkami, gdyby Zakład nie zdecydował się wynająć mieszkań urzędnikom. To też wszystkie niemal mieszkania wynajęli pracownicy umysłowi. Z 312 mieszkań w wykończonych czterech blokach wolnych mieszkań pozostało jeszcze 32. Pracownicy umysłowi uciekają z centrum miasta i wynajmują mieszkania na Pogoni, za niewysoką cenę. W budowie znajdują się jeszcze dwa bloki, przyczem w jednym z nich są mieszkania 3 i 4-pokojowe, ponieważ Zakład ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków na takie mieszkania otrzymał zamówienia. Z tego widać, że idea mieszkań robotniczych zupełnie została poniechana, że cała koncepcja okazała się nierealna i trzeba powrócić do stałych zasad, dyktowanych przez życie.

Niewątpliwie, że brak zainteresowania mieszkaniami ze strony robotników spowodowany jest sytuacją w przemyśle i ogromnie niskimi zarobkami robotników. O tych rzeczach jednak mówił się, gdy budowa była rozpoczynana i na ryzyko związane z tem wskazywano.

Dlaczego Zakład ubezpieczeń od wypadków musiał odstąpić od zasady „domów robotniczych"? Chodziło tutaj przedewszystkiem o ratowanie miljonowych kapitałów, utopionych w budowie, które muszą być oprocentowane, by dawały rentę ubezpieczonym. Postanowiono przeto wynajmować wszystko jedno komu, byle mieszkania nie stały próżne.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie, dlaczego mieszkania na Pogoni 2-pokojowe są tańsze o 50 proc. od mieszkań takiej samej wielkości wybudowanych przez Zakład ubezpieczeń w Królewskiej Hucie. Otóż jak się dowiadujemy, amortyzacja domów na Pogoni rozłożona została na dłuższy okres czasu (na 60 lat), aniżeli domów Zakładu w Królewskiej Hucie. Jeżeli jednak mógł to uczynić jeden zakład ubezpieczeń, dlaczego nie uczyni tego drugi i pobiera od lokatorów stosunkowo bardzo wysoki czynsz?

A teraz jeszcze jedna uwaga na temat, który niejednokrotnie poruszaliśmy. Oto, ile mieszkań byłoby w Sosnowcu, gdyby pieniądze, użyte przez oba zakłady na budowę bloków, wydano jako pożyczki na prywatny ruch budowlany? Trzeba przecież liczyć, że suma ta powiększoną byłaby conajmniej o 30 proc. prywatnego kapitału. A dla rozbudowy miasta miałoby to większe znaczenie, aniżeli budowa mieszkań koszarowych, gdzieś na peryferjach tak rozległego miasta, jakiem jest Sosnowiec. Domy wybudowane w Sosnowcu, przez oba Zakłady, kosztować będą około 8 miljonów złotych. Gdyby ta suma użyta była na popieranie prywatnego ruchu budowlanego, kapitał budowlany wzrósłby do 11 miljonów złotych. Za tą sumę stanęłoby kilkadziesiąt okazałych domów z większym pożytkiem dla mieszkańców i miasta, aniżeli to się stało obecnie.

Z działalności komitetu LOPP.

w Dąbrowie.

W ubiegły piątek odbyło się w Dąbrowie ogólne doroczne zebranie członków miejscowego komitetu LOPP. Przewodniczył obradom p. inż. Dobrzański, sekretarzował p. E. Świątkowski. Ze sprawozdania z działalności komitetu, odczytanego przez prezesa p. inż. Paszkowskiego, widać, iż mimo niesprzyjających warunków, wyniki pracy, zwłaszcza w zakresie propagandy lotnictwa i obrony przeciwgazowej, są coraz lepsze, gdyż propaganda ta przenika do coraz szerszych sfer społeczeństwa, o czem świadczy zwiększająca się stale ilość uczestników. biorących udział w kursach i ćwiczeniach obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W skład komitetu wchodzi 7 kół oraz 12 kół szkolnych. W okresie sprawozdawczym ilość kół szkolnych wzrosła z 6 na 12, natomiast zawiesiły działalność dwa koła, mianowicie w Gołonogu i Ząbkowicach. które będą na nowo zorganizowane w roku bieżącym.

Liczba członków zwiększyła się o 490 osób i na 1 stycznia nb. wynosiła 2281 osoba, a w kołach szkolnych ilość członków wynosiła 631 osobę, wykazując zwiększenie się o 224 osoby. Ogółem komitet liczy 2912 członków. Instruktorów O. P. G. drugiej kategorji było 94. trzeciej kategorji 72, czyli razem 166, tj. więcej o 86 niż w roku poprzednim. Komitet prowadził różnorodne kursy, ćwiczenia oraz szkolenie ludności. Sprzęt przeciwgazowy jest w stosunku do potrzeb niewystarczający i musi być zwiększony.

Dział lotniczy z uwagi na brak lotniska, samolotów i odpowiednich pracowni nie może być należycie prowadzony, praca w tym zakresie prowadzona jest głównie wśród młodzieży szkolnej. Poza tem komitet prowadzi różnorodną akcję propagandową.

Po odczytaniu sprawozdania, zaznajomiono zebranych z programem prac komitetu w roku bieżącym. Wpływy w r. 1931 wynosiły 14.433 zł., wydatki 16.425 zł., w tem przekazano komitetowi okręgowemu 15.118 zł. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, która znalazła rachunkowość we wzorowym porządku, wszystkie sprawozdania przyjęto, wyrażając zarządowi podziękowanie za owocną pracę, a następnie przyjęto preliminarz budżetowy na rok bieżący, obejmujący w dochodach i wydatkach po 14.400 zł.

Ustępujący z zarządu pp. inż. Paszkowski i K. Zieliński zostali wybrani ponownie, a na zastępców pp. T. Dobrzański, W. Więckowska i E. Świątkowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kałkowski, S. Piotrkowski i Chachulski.

ZE SPORTU.

NOWE WŁADZE S. T. C.

W ub. niedzielę 6 bm. odbyło się walne roczne zgromadzenie sosnowieckiego Towarzystwa cyklistów. Zgromadzenie zagaił p. prezes J. Fliski, proponując na przewodniczącego p. H. Levitoux, na sekretarza p. J. Chrząstowskiego i na asesora p. St. Drybsa, co zebrani aprobowali. Następnie odczytano kilka protokułów, sprawozdania: ogólne zarządu sportowe, rachunkowe i komisji rewizyjnej. Wszystkie sprawozdania przyjęte bez dyskusji, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, a prezesowi p. J. Fliskiemu dziękowano serdecznie za sumienne i wzorowe prowadzenie księgowości i całego aparatu administracyjnego. Preliminarz budżetowy na 1932 r. uchwalono w sumie zł. 2.100. Wkońcu przystąpiono do wyboru nowych władz T-wa na 1932-33 r. Przez aklamację wybrano do zarządu: pp. Janusza Fliskiego, Karola Barana, Ant. Pilebanka, J. Cembrzyńskiego, J. Kukiełę, St. Witeckiego, F. Rudzkiego i St. Drybsa; do komisji rewizyjnej pp.: J. Chrząstowskiego. Leonarda Szczygielskiego i St. Czupiala; do sądu rozjemczego pp.: H. Levittoux, Z. Salskiego i J. Fliskiego. Nowy zarząd zabiera się energicznie do dalszej pracy.

SZERMIERKA. Pierwszy śląski klub szermierczy w Katowicach komunikuje. że z dniem 14 b.m. uruchamia nowy kurs dla początkujących. dla których ćwiczenia wyznaczono na poniedziałki i czwartki od godz. 18 w sali gimnastycznej śląskich zakładów naukowo - technicznych przy ul. Krasińskiego. Równocześnie zawiadamia się. że przyjmuje się jeszcze zgłoszenia do sekcji pań, jak również do grupy dla zaawansowanych szermierzy na florety i szable. Zainteresowane osoby przyjmuje. jak również udziela informacji sekretarz klubu p. Kazimierz Biniszkiewicz (Katowice, ul. Dyrekcyjna 10, tel. 21-89), oraz na miejscu ćwiczeń. Zarząd klubu nadmienia, że jest to ostatni kurs w tym sezonie szermierczym i prosi wszystkich miłośników tego szlachetnego sportu o jak najliczniejsze zgłoszenia się.

SARMACJA — ZAGŁĘBIE. Dziś o g. 10.30 rano na boisku przy ul. Legjonów w Dąbrowie odbędą się zawody koleżeńskie powyższych drużyn. Są to w bieżącym sezonie pierwsze zawody przed rozgrywkami o mistrzostwo drużyn A-klasowych.

ISKRA — CKS. Dziś na boisku miejskiem w Czeladzi odbędzie się koleżeńskie spotkanie Iskry z Siemianowic z C. K. S. Początek o godz. 13. Przedtem przedmecz.

ROŹDZIEŃ - SZOPIENICE — RUCH. Dziś na boisku KKS. „Ruch" w Sosnowcu odbędzie się mecz Roździeń-Szopienice — Ruch. Początek o godz. 14.

Odpowiedzi Redakcji.

P. G....a w Sosnowcu: Ziemię na kopiec Wilsona, który sypią organizacje polskie w miejscowości Blossburg w Pensylwanji, należy wysyłać w paczkach w formie podwójnej mocnej koperty. Przesyłka kosztuje 3 zł. jako list polecony. Adresować należy: U. S. America — Wielebny Ksiądz Proboszcz Jan Suchos — Blossburg, Pensylwanja.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KOMITET MIEJSKI DLA SPRAW BEZROBOCIA: Doktorostwo Puterman, ku uczczeniu pamięci matki swej Klary Margulisowej zł. 25 — (dwadzieścia pięć).

ROZMOWA LAKONICZNA.

Mąż do żony: — Skąd ten nowy kapelusz?
— Kupiłam go.
— A kto ci dał pieniądze?
— Znalazłam.
— Gdzie?
— W twojej kieszeni.

ZBYTECZNE.

Mąż: — Dostałem posadę.
Żona: — Ach, jak to dobrze, a co za posada?
Mąż: — Stróża nocnego.
Żona: — Szkoda, właśnie uszyłam dla ciebie dwie koszule nocne.

ODPŁACIŁ SIĘ.

Sędzia: — Tym razem, oskarżony został uniewinniony, ale należy uważać, aby się znowu nie dostać w złe towarzystwo.

— Naturalnie, panie sędzio. Postaram się. aby się z panem więcej nie spotkać.

OBRONIŁ...

W sądzie. Adwokat broni klijenta:

— Wysoki sądzie, mówi klijent jest — jak to widać, odrazu — skończone zero. człowiek bez znaczenia. Wyrok skazujący go nie zrobiłby na nikim wrażenia!...

Nasz dział radjowy.

OPERETKA „KSIĘŻNA CYRKÓWKA".

Dnia 14 b.m. o godz. 20.15 zostanie nadana przez radjo w radjofonizacji p. M. Makowieckiej operetka Kalmana p.t. „Księżna Cyrkówka", którą wykona zespół radjooperetki pod batutą Wacława Elszyka.

KONCERT SYMFONICZNY.

Dnia 15.III o godz. 17.35 we wtorkowym koncercie syfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga weźmie udział świetny kompozytor Pancisho Władigerow, który odegra własny drugi koncert o zdecydowanie modernistycznej linji konstrukcyjnej. Ponadto w programie „Pieśń o Sokole" G. Fitelberga, poemat symfoniczny osnuty na tle poezji M. Gorkiego.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 13 MARCA 1932 R.

10.25 — Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Piekarach. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej fragmentu 2 międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 14.00 — „Czem obsiać pola" — wygł. inż. Zdzisław Krzyżewski. 12.20 — Koncert zespołu mandolinistów. 14.40 — „Wiosenne nawożenie obornikiem" — wygł. prof. Józef Mikułowski - Pomorski. 15.00 — Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach V kazania pasyjnego, które wygłosi J. E. ks. biskup śląski dr. Stanisław Adamski. 15.55 Program dla dzieci i młodzieży: a) „Co sie dzieje na świecie" — radjotygodnik w opracowaniu Jana Milewskiego, b) „Warszawska studentka" — pióra Ireny Szperlówny. 16.20 — Intermezzo muzyczne z udziałem p. Jana Franzos'a (skrzypce). Przy fortepianie p. Anda Kitschmann. W programie: Mendelsohn: 2 i 3 część z koncertu skrzypcowego E-moll. 16.40 — „Co przygotować na wielkanocne święta" — wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. 16.55 — Intermezzo muzyczne. 17.15 — „Na gruzach starych państw amerykańskich" — wygł. prof. Bron. Rydzewski. 17.30 — Kącik językowy. 17.45 — Koncert popołudniowy. 19.00 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. 19.25 — Rozmaitości. 19.45 — Słuchowisko p.t. „Miłość Stefana Ustnika" — pióra Tadeusza Frenkla. 20.15 — Koncert popularny. 21.55 Kwadrans literacki: Fragment z powieści „Lucyfer" — „Polowanie na wilki" — Tadeusza Micińskiego. 22.10 — Recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego. 22.40 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK 14 MARCA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.15 — Przegląd komunikacyjny. 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Rzym a świat germański" — wygł. prof. Bronisław Dunikowski. 15.50 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Mahomet i arabowie" — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. 16.10 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 17.00 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — „Czartoryski i Mikołaj I — pojedynek historyczny" — wygł. prof. Marceli Handelsman. 17.35 — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. Wyjątki z dzieł pisarzów legjonowych. 19.20 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Dusza pokolenia po powstaniu styczniowem". 20.00 — „Sztuka i wiedza muzyczna" — wygł. dr. Seweryn Barbag. 20.15 — „Księżna cyrkówka" — operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. Kapelmistrz: Wacław Elszyk. 22.15 — Feljeton p.t. „Zgiełk i cisza" — wygł. p. Wanda Woytowicz-Grabińska. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Muzyka taneczna z „Adrji" w Warszawie.

Kronika Zawiercia.

× ZEBRANIE NOK. W poniedziałek 14 bm. o godz. 4.30 popołudniu w lokalu własnym odbędzie się zebranie członkiń Narodowej Organizacji kobiet ze współudziałem prelegentki p. Kasprzykówny.

× ROZPOCZĘCIE KURSU OPG. W środę 16 bm. o godz. 6 wieczorem w gmachu szkoły powszechnej nr. 2 rozpoczyna się kurs obrony przeciwgazowej, urządzony przez zarząd powiatowy LOPP dla członków Związku hallerczyków i innych organizacyj.

× NA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW. Onegdaj po ukończeniu pracy w fabryce Krawczyk i Ska odbyło się zebranie robotników, na którem postanowiono opodatkować się jednorazowo na rzecz strajkujących górników w wysokości półdniowego zarobku.

× W SPRAWIE OBNIŻKI PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Onegdaj odbyło się zebranie reprezentantów 12 tutejszych organizacyj gospodarczych, gdzie postanowiono wszcząć odpowiednie starania celem obniżki prądu elektrycznego. Narazie opracowano memorjał, w którym pod adresem magistratu postanowiono żądać obniżenia ceny prądu o 25 proc., tj. do 45 gr., obniżenia ceny prądu, używanego do celów przemysłowych również o 25 proc., obniżenia opłaty za dzierżawę liczników o 50 proc., zniesienia dodatku komunalnego uchwalonego parę tygodni temu przez radę przyboczną, doliczanego do każdego rachunku, wystawianego przez M. Z. E.

× W CZASIE ONEGDAJSZEGO STRAJKU włoskiego w fabryce Berndta w Zawierciu robotnica tejże fabryki Polewczak Franciszka (ul. Wenecka 39) napiła się z butelki amonjaku myśląc, że w butelce była herbata lub woda do picia. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziona została do szpitala Kasy chorych.

STRAJK GÓRNIKÓW

BEZ ZNACZNIEJSZYCH ZMIAN.

Sobota najmniej nadaje się do wysnuwania wniosków na temat sytuacji strajkowej. Dzień przedświąteczny, psychologicznie rzecz biorąc, jest dniem niezachęcającym do pracy. To też trudno powiedzieć, czy sobota wykazała wzrost nastrojów antystrajkowych czy za strajkiem.

Strajkowało w dniu wczorajszym 8622 robotników, dobrowolnie przystąpiło do pracy na pierwszej zmianie 1704. Przy obserwacjach pracowało 1110, na niezrzeszonych kopalniach 815. Z pośród bezrobotnych zatrudniano 90.

Praca normalnie, przy udziale pełnej załogi (795) szła na Jowiszu. Na Saturnie w dniu wczorajszym przystąpiła do pracy mniejsza ilość (193 robotników), wydobycie jednak szło, obsadzono 5 filarów. Na Grodźcu wydobycie szło w 66 proc. Pozatem wydobycie węgla odbywało się w większym lub mniejszym stopniu na kopalniach: Mars, Niwka, Klimontów, Modrzejów, Mortimer. Większa ilość przystąpiła do pracy na kopalni Czeladź, bo w liczbie 153.

W Zagłębiu Krakowskiem nie pracowały kopalnie Jaworzno i Bory, na 70 proc. pracowała Siersza, na 80 proc. Libiąż, na 100 proc. Brzeszcze.

Wszędzie panował w dniu wczorajszym spokój.

W sobotę odbywała się konferencja w Katowicach przedstawicieli C.Z.G. w sprawie proklamowanego powszechnego strajku na dzień 16 b.m. w celu zademonstrowania solidarności z górnikami Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu wczorajszym przyszła wiadomość do Zagłębia o uchwale Rady miejskiej w Warszawie w sprawie subsydjum 50.000 zł. dla dzieci górników Zagłębia oraz o uchwaleniu przez Radę miejską w Łodzi 20.000 zł. na rzecz biednych robotników i ich rodzin w Zagłębiu.

Trzy nieszczęśliwe wypadki

przy kradzieży węgla z pociągu.

Onegdaj o godz. 8.30 wieczór zgrupowała się za fabryką TAZ. w Zawierciu gromadka osób z zamiarem dokonania rabunku węgla z przejeżdżającego pociągu towarowego.

Gdy pociąg z węglem nadjechał w kierunku Myszkowa, natychmiast kilku odważniejszych osobników wskoczyło na wagony, skąd zaczęli gwałtownie wyrzucać węgiel.

Osoby zbierające ten węgiel wzdłuż toru tak były tą czynnością zaabsorbowane, że nie zauważyły, iż w tym momencie nadjeżdża inny pociąg. Pod jego lokomotywą znaleźli się zpośród zbieraczy trzej chłopcy. Krzyk ich bolesny przepłoszył innych amatorów cudzego węgla.

Na torze kolejowym pozostali: 17-letni Jan Wójcik (ul. Staroszkolna 20) i 19-letni Jan Burzyński (Mrzygłodzka 4), obaj ciężko potłuczeni, oraz 9-letni Stanisław Pilarczyk (Staroszkolna 22) z obciętą prawą nogą powyżej kolana. Wszystkich po udzieleniu im pierwszej pomocy przez d-ra Ziembińskiego przenesiono do szpitala Kasy chorych.

Hocki-klocki gminne

Jeszcze o radzie gminnej w Ogrodzieńcu.

Piszą nam z Ogrodzieńca:

W tych dniach upływa drugi miesiąc od wyborów do rady gminnej. Po unieważnieniu mandatu ks. proboszcza Podkopała znaczna większość radnych i ich zastępców zrzekła się mandatów.

Inspektor sejmikowy p. Martyniak chyba dla żartów oświadczył w urzędzie gminnym, że ci radni, którzy zrzekli się mandatów, nie będą mieli prawa kandydować przy przyszłych wyborach gminnych. Mniej uświadomieni przyjęli początkowo to oświadczenie na serjo, później jednak łatwo dali się przekonać, że p. inspektor nie może pozbawiać obywateli tych praw, które im przyznaje ustawa.

Sekretarz miejscowy wezwał kandydatów do rady celem przyjęcia mandatów, lecz większość pomimo powtarzania przez sekretarza argumentów p. Martyniaka, nominacji nie przyjęła. Natomiast zwrócono się w imię dobra ogólnego do p. starosty z gorącą prośbą o zarządzenie nowych wyborów.

Działo się to przed miesiącem, cała gmina spodziewała się wyborów. Ale poco wybory? P. inspektor oświadczył wójtowi, gdy bawił w Olkuszu, że najlepiej będzie, jeśli się postara, by chociaż 2—4 zpośród opornych radnych odwołało zrzecenie się mandatów, dowodząc, że w tym wypadku byłaby rada.

Historja ta — zdawałoby się — nieprawdopodobna, jest niestety prawdziwa. Co odpowiedzieli oporni radni? Wszyscy zachowali się negatywnie, jakkolwiek przy tej operacji znalazł się komendant policji, który odezwał się do pewnego obywatela:

— Jak to, i pan nie chce być radnym?

Niektórzy byli oburzeni, że się ich traktuje jak smarkaczy, inni oburzali się, że p. inspektor chce byle jakiej rady, wobec czego lepiej będzie, gdy żadnej rady nie będzie. Nikt zaś nie mógł zrozumieć, dlaczego p. Martyniak nie chce w Ogrodzieńcu pełnej rady.

Przecież gospodarka gminna w Ogrodzieńcu jest bardzo marna. Zapewne i p. inspektor ma w tym względzie pewne wątpliwości, skoro jeszcze przed dwoma miesiącami zamówił w Ogrodzieńcu wiadomości na dwa tygodnie. Do jego wiadomości podajemy, że nie było książki wekslowej, a przeto niełatwo wiedzieć, kiedy weksle są płatne. Następnie pożyczone od jednego obywatela 2000 zł., wydano mu weksle, pieniądze rozchodowano, a sumy tej w dochodzie nie zapisano.

Ludność Ogrodzieńca wie, jak wyglądała gospodarka gminna, dlatego wybrała olbrzymią wprost większością głosów odpowiednich radnych. Cóż — kiedy się to komuś nie spodobało. Niech ten ktoś zastanowi się jednak, czy to wszystko wyjdzie na dobro gminy?

REKORD.

— W Detroit tak szybko fabrykują samochody, że w pięć minut po rozpoczęciu pracy, gotowy samochód już wyjeżdża na ulicę.

— To jeszcze nic. W Chicago fabrykacja jest tak udoskonalona, że w pięć minut po wyjeździe samochodu, już dostarczają do szpitala pierwszego przejechanego przechodnia.

Samoobrona

przed skutkami nieracjonalnego odżywiania się! Przy częstem spożywaniu mięsa, które w obecnym kryzysie jest stosunkowo najtańszym artykułem spożywczym, organizm większości osób, szczególnie w wieku starszym, podlega stopniowemu samozatruciu wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancyj. Wynikiem tego są choroby nerek, pęcherza, wątroby, wadliwej przemiany materji, bóle artretyczne i podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się i skłonność do obstrukcji.

Nie zmieniając dotychczasowego sposobu odżywiania się można uniknąć tych tak przykrych, a często i przewlekłych dolegliwości, stosując napój przyrządzony z ziół „Diurol" (oryginalne). Zioła „Diurol" usuwają wszelkie szkodliwe substancje, wytworzone w naszym organiźmie.

Zioła „Diurol" zapobiegają cierpieniom orzy nabytych już chorobach, jak również przyspieszają powrót do zdrowia.

Osłodzony napar z ziół „Diurol" jest smaczny, a używany stale zamiast herbaty jest czynnikiem niezastąpionym, zapobiegającym samozatruciu organizmu — jest samobroną.

Jeżeli zaniedbałeś chorobę, broń się! Nigdy nie jest zapóźno, jeżeli pić będziesz zioła „Diurol".

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „Diurol" Gąseckiego (z Kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne. Reg. Min. Wewn. Nr. 1486. 933

Kronika Olkuska.

Kryzys w samorządach.

Wskutek braku pokrycia w budżecie Sejmiku olkuskiego, na posiedzeniu wydziału powiatowego Sejmiku w dniu 11 bm. uchwalono jaknajdalej idące oszczędności w wydatkach w budżecie na rok 1932. Między innemi skasowany został 15-proc. dodatek komunalny wszystkim pracownikom Sejmiku, cofnięto wszelkie subsydja, jak dla PW. i WF., straży pożarnych, instruktora straży, szkoły rzemieślniczej, OTKR., instruktorów rolniczych itp. Z tych samym powodów oszczędnościowych skasowane zostaną wszystkie ambulatorja sejmikowe i lekarze, amianowicie w Sułoszowej, Ogrodzieńcu, Pilicy, Kroczycach i Bolesławiu.

× POD ZARZUTEM FAŁSZERSTWA. Wczoraj na polecenie wydziału śledczego w Łodzi zaaresztowani zostali w Sławkowie 30-letni Zygmunt Łakomski i młodszy jego brat, Ignacy. Zygmunt Łakomski był w swoim czasie karany więzieniem za fałszowanie papierów wartościowych. Głośną była również sprawa wykradzenia z pociągu podczas transportowania Łakomskiego walizki z materjałem obciążającym, tj. dowodu rzeczowego w postaci fałszowanych czeków pocztowych przez tegoż Łakomskiego. Walizka ta została skradziona prawie w oczach wywiadowcy przez szwagra Łakomskiego — Niemczyka, lecz później odnaleziona. Łakomscy popełnili nowe oszustwo na terenie Łodzi i tam zostali odwiezieni.

× BEZROBOTNI KOPIĄ SAMOWOLNIE WĘGIEL. Wczoraj w południe nadleśnictwo olkuskie zostało zaalarmowane wiadomością, że większa grupa bezrobotnych rozpoczęła samowolnie wydobywanie węgla w państwowych lasach sławkowskich w okolicy Burek, gdzie przed kilku laty eksploatowano węgiel. Interwencja miejscowego leśniczego nie pomogła, wobec czego posterunek policji w Sławkowie wysłał na miejsce kilku posterunkowych.

Kącik humorystyczny.

ZACHĘTA.

— Coby pani powiedziała, gdybym panią pocałował?

— Dowie się pan potem.

LOGICZNE.

Pewien pan, gotując się do konnej jazdy, zażądał od służącego butów.

— Dlaczego nie są oczyszczone? — zapytał.

— Przecież i tak pan je zabrudzi podczas jazdy. Myślałem, że niewarto czyścić!

W chwilę potem służący zażądał klucza od kredensu.

— A poco? — zapytał pan domu.

— Chciałbym zjeść śniadanie.

— Przecież będziesz i tak głodny za dwie godziny, więc pocóż jeść teraz? — brzmiała odpowiedź.

CIEKAWOŚĆ.

Pani: — Nie mogę cię przyjąć, ponieważ jako pokojówka podsłuchiwałaś podobno u pani radczyni stale pod drzwiami.

Służąca: — No tak, ale gdyby pani wiedziała, com wówczas słyszała!

Pani: — No to wezme cie wobec tego na próbę!...

KĄCIK DLA PAŃ.

Nowości w materjałach wiosennych.

Chociaż prawdziwa wiosna zaczyna się dla nas zwykle od Wielkiejnocy, dobrze jest jednak już teraz, kiedy jeszcze trwają mrozy przy coraz cieplejszem słońcu — przejrzeć w spokoju ducha modne materjały wiosenne, aby potem bez gorączki i pośpiechu zdecydować się na coś oddawna już upatrzonego.

Zanim można będzie wybierać w kuszących swemi barwami jedwabiach, trzeba pomyśleć o t. zw. demisezonie. Najwięcej przydatne tam będą lekkie wełny i bawełny, zawsze jeszcze przerabiane. Gładkie materjały nie są modne, jak również tweedy z dwóch kolorów. Materjał musi być przerabiany, miękki, niejako kosmaty, ale w jednym kolorze, nierówność pewną stwarzać może tylko różnorakość materjału, która daje różnicę odcieni, jak np. wełna i sztuczny jedwab. Obecnie pojawił się na polskim rynku włókienniczym krajowy produkt textra, analogiczny do zagranicznej visty, podobny do sztucznego jedwabiu, różniący się jednak od niego sposobem produkcji.

Trzeba z radością stwierdzić, że polski produkt ma dużą przyszłość, a zdobył już sobie teraźniejszość. Na rynku pojawiły się już tkaniny textry ze sztucznym jedwabiem, textry z wełną i textry z bawełną. Mają one wielką miękkość, płynność, delikatne i urozmaicone desenie. Będą z nich śliczne i praktyczne letnie sukienki. A narazie jest wybór tkanin wełnianych i bawełnianych, którym textra dodaje lekkości, odświeża, robi sukienkę bardziej wiosenną.

Fasony są przeważnie kostjumowe: imitacja żakiecika, albo bolerka ze spódniczką, ukazująca z przodu białą bluzkę. Imitacja dlatego, że żakiecik, tylko z przodu otwarty, z tyłu przyszyty jest, jak się mówi, na „fest". Odchyleniem od tego niemal mundurowego modelu wiosennego są suknie z krawatami. Z pod małego kołnierzyka (nie białego, tylko z tego samego materjału, co suknia) spływa krawat długi, tak długi, że aż przytrzymywany w poprzek paskiem w talji. Krawat ten nie jest, broń Boże, jedwabny: to moda zeszłoroczna! ale wełniany. A propos — bardzo ładne krawaty są z wełny przerabianej z textrą. Znowu ta textra — ale czytelniczki darują mi to i zrozumieją moją radość z powodu tak szerokiego zastosowania polskiego produktu na rynku, zalewanym przez zagraniczne jedwabie i wełny.

Drugiem przybraniem każdej literalnie sukni są guziki. Duże i mniejsze, ale przeważnie dość duże, błyszczące, metalowe, poumieszczane w miejscach niepotrzebnych, aby nikomu nie przyszło nawet do głowy, że mogą istotnie służyć do zapinania. Jeszcze postrzępione frendzelki u mankietów i kołnierzyka, tak jakby ktoś, komu się nie chce obrębiać, powystrzygał nożyczkami drobne festony na obrębku. Nie jest to moda z tych najładniejszych, ale trzeba zanotować, że istnieje. Pozatem fałdy kloszowe zaczynają się bardzo nisko, z każdym sezonem coraz niżej. Na pierwszy rzut oka wygląda to aż niezgrabnie, potem jednak sylwetka wydaje się jeszcze dłuższa i smuklejsza i zaczyna się to podobać. Wszystko jest kwestją przyzwyczajenia.

Anita.

Gorgonowa nie będzie
SKAZANA NA ŚMIERĆ.

Przebywająca od przeszło dwóch miesięcy w więzieniu śledczem sprawczyni okropnego mordu w willi w Brzuchowicach, Rita Gorgonowa, zapadł na chorobę płucną i w piątek odstawiona została do szpitala więziennego. Przy sposobności konsultacji lekarskiej wyszedł na jaw sensacyjny fakt, że Gorgonowa jest w piątym miesiącu ciąży. Podobno już w czasie śledztwa zwróciła ona uwagę na tę okoliczność. Fakt ten ma o tyle doniosłe znaczenie, że w niedługim procesie wobec tego nie może już być mowy o wyroku zasadzającym na karę śmierci.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Prof. St. Grabski o sytuacji gospodarczej.

Znany ekonomista, prof. St. Grabski, wygłosił ostatnio w Towarzystwie ekonomistów i statystyków w Warszawie bardzo ciekawy referat p.t. „Znaczenie dla chwili bieżącej światowego kryzysu gospodarczego".

Referent postawił na wstępie pytanie, czy obecny kryzys jest czemś odrębnem od światowych kryzysów czasów ubiegłych i po głębszej i bardzo wnikliwej analizie faktów i cyfr stwierdził, iż wszystkie kryzysy wieku XIX poprzedził silny ruch zwyżkowy cen.

To miało również miejsce w kryzysie obecnym. Poprzedzający go wzrost cen wywołany był wzmożoną akcją gryndersk a i finansowaniem konsumcji. Dlatego też najgwałtowniej odbił się kryzys tam, gdzie te zjawiska największych dosięgły rozmiarów. To samo miało miejsce przed wielkim kryzysem lat siedemdziesiątych ub. wieku.

Wielkie zjawiska społeczno - gospodarcze nie są wynikiem jednej przyczyny. Mówi się często, że kryzys obecny jest wynikiem nadprodukcji. Wiemy jednak, że produkcja rosła do końca roku 1929, rósł eksport światowy, a nie było mowy o nadprodukcji. Dopiero w r. 1930, w którym nie wyprodukowano więcej, okazało się nagle, że tej produkcji jej zawiele. Otóż należy sobie uświadomić, że owa nadprodukcja lat poprzedzających kryzys, była pochłaniana przez nadkonsumcję nie z bieżącego dochodu społecznego, lecz z kredytowego obciążenia dochodów przyszłych. Po szeregu lat, obciążenia z tytułu tej nadkonsumcji tak mocno zaważyły na dochodzie społecznym, że musiała nastąpić reakcja w formie gwałtownego skurczenia się zbytu. Lecz i to zjawisko mogliśmy zaobserwować w okresie kryzysu 1873 r.

Mógłby jednak ktoś powiedzieć, iż w okresie kryzysów wieku ubiegłego nie było bezrobocia, które w kryzysie obecnym stanowi jedno z najbardziej piekących zagadnień. Niesłusznie jednak. W poprzednich kryzysach nieznane było pojęcie bezrobocia, nie było statystyki bezrobotnych, ale wiemy zupełnie dokładnie, iż panowała wówczas nędza, która była wpływem braku zarobków dla szerokich mas.

Niema żadnych poważnych danych dla stwierdzenia, że kryzys obecny różni się zasadniczo od kryzysów poprzednich, a trudno zrozumieć pojęcie kryzysu ustrojowego, którem tak chętnie szermuje publicystyka nasza, a które faktycznie jest raczej pojęciem literackiem, wytworzonem przez literaturę socjalistyczną. Nie można powiedzieć, iż kryzysy pozostają bez wpływu na strukturę gospodarczo-społeczną poszczególnych państw, co zależy oczywiście od siły napięcia kryzysu w danym organiźmie gospodarczym.

Kryzysy z końca XIX wieku wytworzyły przejście z kapitału indywidualnego do kapitału anonimowego, uzależnienie przedsiębiorstw przemysłowych od przedsiębiorstw kredytowych, stworzyły olbrzymie koncerny (które po wojnie przekroczyły nawet granice państwowe i nabrały charakteru międzynarodowego), spowodowały kolosalny rozwój gospodarki publicznej w stosunku do gospodarki prywatnej i powiększenie się różnic zysków w wielkim przemyśle, a innych gałęziach pracy. Nie ulega więc wątpliwości, że i obecny kryzys nie pozostanie bez wpływu na ukształtowanie się stosunków w poszczególnych organizmach gospodarczych.

Jakie są wskazania, które wypływa ją ze światowego kryzysu gospodarczego dla Polski?

Są niemi trzy podstawowe wskazania:

1) **Nie należy opierać naszej przyszłości ekonomicznej na kredytach zagranicznych** i wogóle uzdrowienia życia gospodarczego na kredytach;

2) **należy dostosować gospodarkę publiczną do możliwości gospodarki prywatnej;**

3) czeka nas kilka, czy kilkanaście lat, może powolnej lecz stałej zniżki cen i dlatego będzie **należało nastawić się na tanią produkcję.**

Da się to osiągnąć przez zmianę nastawienia naszej polityki przemysłowej, przedewszystkiem **przez rozwój produkcji od dołu,** a w szczególności przez **uprzemysłowienie wsi.**

Oczywiście kryzys obecny komplikuje walka, kto ma ponieść **koszty zniszczenia wojennego** i dopóki nie nastąpi wyjaśnienie tej kwestji, przejście z okresu kryzysowego do okresu konjunktury będzie mocno utrud**nione.**

Kronika gospodarcza.

KOSZT PRZEWOZU WĘGLA. Z obliczeń kosztów transportów węgla via Herby — Skierniewice — Toruń. z uwzględnieniem kosztów próżnego przebiegu wagonów zwrotnych, wynika, że najtańszym dla kolei jest przewóz w wagonach 20-tonowych, który kalkuluje się przeszło o 5 proc. taniej od kosztów przewozu w wagonach 30-tonowych, a prawie o 19 proc. taniej, niż w wagonach 10-tonowych. Powyższe obliczenie wykonano celem powzięcia decyzji o wyborze nowych typów wagonów dla potanicnia przewozu węgla.

PODWYŻSZENIE ZWROTU CŁA NA PRZĘDZĘ SZTUCZNO - JEDWABNĄ. Na skutek porozumienia eksporterów polskich z producentami przędzy sztuczno - jedwabnej, zgodzili się producenci na obliczanie cen przędzy zużywanej przy produkcji towarów przeznaczonych na eksport stosunkowo niżej, aby ułatwić eksporterom wywóz. Do tej ceny doliczyliby oni kwotę, którąby otrzymali w razie wywozu przędzy w nieprzerobionym stanie. Celem wyrównania tych różnic cen, Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi podjęła u rządu akcję, zmierzającą do podwyższenia zwrotu ceł za barwniki przy eksporcie z 51 zł. na 121 zł. za 100 kg.

FIASKO KARTELU POŃCZOSZNICZEGO. W ostatnich dniach odbyły się na terenie przemysłu pończoszniczego konferencje w sprawie zrekonstruowania zawartej w swoim czasie umowy kartelowej, wobec zupełnego fiaska koncepcji utworzenia trustu. Statut kartelu został zatwierdzony przez władze, wobec czego wyłoniła się możliwość zorganizowania pończosznictwa na tej nowej płaszczyźnie. Na konferencjach większość przemysłowców wypowiedziała się negatywnie wobec tej koncepcji, gdyż obecne sezonowe ożywienie produkcji utrudniłoby porozumienie, które musiałoby być oparte na pewnych redukcjach i ustaleniu jednolitych norm, na co żadna z fabryk obecnie się nie zgodzi.

WZROST URUCHOMIENIA W PRZĘDZALNIACH. Stały i systematyczny spadek zapasów przędzy bawełnianej na rynku łódzkim, spowodowany wzrostem zapotrzebowania w związku z rozpoczynającym się sezonem letnim, skłonił zarząd kartelu przędzalników do zanulowania swej uchwały, ustalającej normę uruchomienia na 32 godziny tygodniowo. Norma ta na podstawie ostatniej decyzji zarządu kartelu podwyższona została do dawno już nienotowanego poziomu 40 godzin pracy tygodniowo. Powyższa uchwała wchodzi w życie z dniem 21 b.m. na okres 4 tygodni, tak, iż w tym okresie przędzalnie bawełniane pracować będą ogółem 160 godzin. Podkreślić należy, że spadek zapasów przędzy trwa w dalszym ciągu, potęgując mocną tendencję cen tego półfabrykatu.

ZASTÓJ NA RYNKU JEDWABNYM. W przygotowaniach produkcji przemysłowej do sezonu wiosenno - letniego, branża jedwabna nie bierze prawie udziału. Zwłaszcza na rynku przędzy jedwabnej panuje zupełna cisza. Produkcja jedwabiu zależna jest w dużej mierze od rozwoju sytuacji produkcji gotowych tkanin i wobec słabych dotychczas tranzakcyj, zapotrzebowanie na przędzę jedwabną jest minimalne. W związku z tem ceny tej przędzy kształtują się słabiej. Notowania przedstawiały się w końcu lutego następująco: Nr. 150-X-25 1.35 dol., Nr. 190 — 1,27, 300 — 1,18, 500 — 1,50. Sytuacja na rynku przędzy jedwabnej wyjaśni się dopiero z końcem marca lub w kwietniu w związku z rozwojem tranzakcyj na rynku gotowych tkanin.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.3.

AKCJE: Bank Polski 86.00, Lilpop 14.75, Ostrowiec serja B 30.50, Starachowice 8.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 39.25—39.50, 4 proc. poż. inwestycyjna zw. 95.00, 10 proc. poż. kolejowa 103.50, 4 proc. poż. dolarowa 49.25—49.00—49.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.25—61.00—59.35.

DEWIZY: Belgja 124.20, Holandja 359.65, Londyn 32.50 Nowy Jork 8.916 Nowy Jork kabel 8.921, Paryż 35.10, Szwajcarja 173.00. Marka niemiecka nieoficjalnie 211.95.

Z całej Polski.

APTEKI POZNAŃSKIE PRZECIW KASIE CHORYCH.

W ostatnich czasach Kasy chorych na terenie całego kraju coraz fatalniej działają i przestają wywiązywać się ze swych zobowiązań zarówno wobec ubezpieczonych, jak i swych dostawców. Tak np. Kasa chorych w Poznaniu zalega z opłaceniem za leki wobec aptek na sumę 1.200.000 złotych. W związku z tem projektowany jest strajk aptek, które postanowiły nie wydawać lekarstw na recepty Kas chorych.

WILKI POD CZĘSTOCHOWĄ.

Nocy onegdajszej we wsi Piaski, powiatu Złoty Potok, pod Częstochową, pojawiły się wilki, które dopadłszy do siedzib ludzkich, zagryzły 7 psów; cztery z nich zostały pożarte przez wygłodniałe zwierzęta. Na wszczęty przez szarpane psy alarm — z chat powybiegali przerażeni włościanie i dostrzegłszy wilki, uzbroili się w widły, kosy i kije, uformowawszy wreszcie całą nagonkę. To niezwykłe zjawisko da się wytłumaczyć silnemi mrozami, panującemi w ostatnich czasach. Wilki przyszły prawdopodobnie ze Śląska i w tę też stronę zostały przegnane przez włościan.

CIUNKIEWICZOWA NA WOLNOŚCI.

Pogłoski o zwolnieniu z więzienia sensacyjnej afery brylantowo - futrzanej p. Ciunkiewiczowej sprawdziły się. W ub. piątek zadecydował sędzia śledczy dr. Wator wypuszczenie Marji Ciunkiewiczowej z aresztu śledczego na wolną stopę. Po dopełnieniu formalności, bohaterka afery brylantowej opuściła o 2 popoł. celę więzienną, w której pozostawała przez kilka tygodni. Po wyjściu z aresztu Ciunkiewiczowa zamieszkała w jednym z krakowskich pensjonatów. Niezależnie od zwolnienia jej z aresztu, śledztwo przeciw Ciunkiewiczowej o oszustwo asekuracyjne będzie się toczyć w dalszym ciągu. Ciunkiewiczowa została zwolniona z polecenia Ministerstwa sprawiedliwości za kaucją 10 tysięcy zł.

DWIE STUDENTKI POD KOŁAMI TRAMWAJU.

Onegdaj o godz. 17.30 na moście ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, przechodziły jezdnią dwie studentki uniwersytetu, koleżanki 18-letnia Janina Sokołówna i 19-letnia Janina Heningesówna. W tym czasie nadjechał samochód prywatny, prowadzony przez kierowcę Kazimierza Paprzyckiego. Samochód potrącił przechodzące, które, uciekając, dostały się pod przejeżdżający właśnie tramwaj. Motorowy puścił w ruch wszystkie hamulce i wagon zatrzymał, niestety zapóźno. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził u Sokołówny wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie, u Heningesówny potłuczenie klatki piersiowej i pośladków. Po opatrunku ofiary wypadku przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan Sokołówny ciężki.

NIEZWYKŁY PROCES SĄDOWY.

W Starosielcach pod Białymstokiem w cerkwi prawosławnej, odbyła się dawno niepraktykowana ceremonja uroczystego wyklęcia jednego z parafjan, niejakiego Aleksandra Topiłki, który porzucił wiarę prawosławną i przeszedł na łono cerkwi unickiej, przyczem pociągnął za sobą kilku parafjan. Zachęcony powodzeniem, Topiłko zaczął agitować wśród prawosławnych mieszkańców Starosielc, by przechodzili na wiarę unicką. W związku z tem proboszcz prawosławny w Starosielcach wśród bicia dzwonów i żałobnej procesji dokonał aktu wyklęcia. Wyklęty Topiłko składa obecnie skargę sądową przeciwko proboszczowi za doznaną publiczną obrazę. Proces ten będzie pierwszym tego rodzaju sprawą w Polsce.

Bolszewicy naprawiają

CARSKI ZEGAR.

Władze sowieckie w Leningradzie postanowiły uruchomić słynny zegar historyczny na twierdzy Petropawłowskiej, który od 14 lat jest nieczynny. Zegar ten posiadał skomplikowany mechanizm i co 12 godzin wygrywał hymn carski „Boże caria chrani". Po rewolucji 1917 r. komuniści uszkodzili mechanizm zegarowy, aby nie przypominał ludności melodji caratu. Obecnie sowiet w Leningradzie uchwalił wyasygnować 25.000 rubli na remont zegara i powołał specjalną komisję techniczną, która ma przebudować mechanizm, aby wygrywał co 12 godzin „międzynarodówkę".

OGŁOSZENIE.

1909

W celu częściowego złagodzenia skutków bezrobocia Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej zamierza w roku bieżącym rozszerzyć dotychczasową akcję ogródków działkowych na terenie miasta, przez utworzenie **kilkuset** 350 mtr.² pow. (18 pr.²) działek dla użytku miejscowych bezrobotnych. W celu urzeczywistniania tego zamiaru Magistrat czyni starania o uzyskanie potrzebnych terenów państwowych położonych po stronach szosy strzemieszyckiej (kol. Staszyc obok istniejącego już ogrodu działkowego). Pozatem zaś zamierza z funduszów publicznych otrzymane tereny zaorać i dostarczyć działkowcom potrzebne do hodowli rozsady i nasiona warzywne. W związku z powyższem Magistrat wzywa wszystkich bezrobotnych reflektujących na ogródki działkowe do **zarejestrowania** się w tym celu w Wydziale Opieki Społecznej Magistratu do dnia 19 marca b. r. Jednocześnie Magistrat zaznacza, że zgłoszenie się bezrobotnych do tej akcji jest zarazem **zobowiązaniem się** do uprawienia działki z chwilą oddania do użytku ogródków działkowych.

MAGISTRAT MIASTA DĄBROWY GORNICZEJ.

ODWOŁANIE.

Niniejszym podajemy naszej Sz. Klijenteli, że w dniu 21.II.32 r. odbyło się zebranie Stowarzyszenia Kupiectwa Polskiego w Gołonogu, na którem były omawiane różne sprawy lokalne, jak również była mowa o kredycie. Zaprzeczamy jednak kategorycznie złośliwym słowom, które podobno miał p. Józef Bazgier wypowiedzieć „ażeby chleba na kredyt nie udzielać". Jest to nieprawdą, na co składamy własnoręczne podpisy i nadal chętnie chcemy służyć naszej Sz. Klijentelji.

1915 (Podpisy).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
pomocnik lakierniczy na roboty gorące kolorowe. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". — Sosnowiec. 1882

INTELIGENTNA
panienka „sierota" pisząca na maszynie z kilku miesięczną praktyką biurową poszukuje posady, za bardzo skromnym wynagrodzeniem. — „Pod skromne wymaganie". 1052

KUPNO i SPRZEDAZ

PLAC
30 prętów przy ulicy Polnej w Będzinie sprzedam. Wiadomość „Kurjer Zachodni" — Będzin.

ŁÓŻKA
tremo, biurko małe i gzymsa do firanek poleca pracownia Jana Chmielewskiego, Robotnicza 18. 1763

KASA
w dobrym stanie National do sprzedania. Wiadomość: Warszawska 10 Cuglewski. 1934

DOM
9 ubikacyj, piwnice, morga pola przy domu do sprzedania w Czeladzi. Bytomska Nr. 71. 1903

SPRZEDAM
parcelę budowlaną (las) o przestrzeni 75 prętów w Ząbkowicach w miejscowości „Sikorka". Zgłoszenia do kancelarji notarjusza, Będzin—Modrzejowska Nr. 44 pod „Krzyk". 1900

SPRZEDAM
gabinet, stoly, biurka dębowe. Sosnowiec. Kowalska plac kościelny. Maj. 1937

Kozetki od 35 zł.
Klubowe garnitury, otomany, tapczany, materace, najtaniej kupisz w Sosnowcu, Marjacka 16 w podworzu. Raty—Gotówka. 1943

MASZYNĘ
Singera męską sprzedam tanio. Dąbrowa, Dąbrowskiego 4, m. 3.

PIANINO
używane za 450 i 1300 zł. oraz nowe na niezwykle dogodnych warunkach do sprzedania. Będzin, Małachowskiego 9. Kagan.

TANIO
odstąpię koncesję tytuniową i sklep z urządzeniem. Wiadomość Dąbrowa, Legjonów 105. Lisowa.

MASZYNY
do szycia czółenkowe zamieniam na bębenkowe za małą dopłatą. Pisać: Dąbrowa Górnicza skrzynka 140 R.

SPRZEDAŻ
lampek elektrycznych zamieniam wypalone lampki na nowe za dopłatą, Sosnowiec, 1 Maja 30 w podwórzu, Stempowski. 1950

DWA WOZY
do sprzedania. Piaski, ul. Nowopogońska Nr. 98 1890

DOM
dochodowy willa, śródmieście, tanio sprzedam. Częstochowa, Kazimierza 12, Kamińska. 1860

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie, składające się z 7-iu dużych pokoi i kuchni, wraz z wygodami, w centrum miasta. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 11 u dozorcy. 1624

W CENTRUM
Dąbrowy do wynajęcia sklep zaraz od gospodarza. Kól. Sobieskiego 7.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro. 1945

MIESZKANIE
(willa) 4 pokoje, wygody, ogród do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1931

DO WYNAJĘCIA
lokal nadający się na kancelarję adwokacką przy Sądzie Pracy lub 2-pokojowe mieszkanie z wygodami. — Marjacka 4. 1923

POSZUKUJĘ
pożyczki 25.000 zł. na kupno 150 morgów ziemi na dogodnych warunkach. Wiadomość w Administracji. 1928

POKÓJ
z oddzielnym wejściem do wynajęcia od 1.4. — Sosnowiec, Czysta 9, m. 31. 1920

POKÓJ
ładny, umeblowany wejście oddzielne do wynajęcia. Sosnowiec. Swobodna 24. 1941

POKÓJ
i kuchnia oraz trzy pokoje, kuchnia i przedpokój do wynajęcia, Rybna 9 u gospodarza 1910

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7, II p. m. 10. 1915

BEZDZIETNEMU
małżeństwu lub pojedyńczej osobie wynajmę mieszkanie pojedyncze. Wiadomość: Staropogońska 46 u stróża. 1925

WYDZIERŻAWIMY
połowę sklepu punkt handlowy warunki dogodne. Wiadomość — „Kurjer Zachodni". 1929

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 46, m. 18 (w podwórzu na lewo, 1 piętro).

ODNAJMĘ
od 1 kwietnia pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, inteligentnej, spokojnej Pani, lub Panu. Warunki i adres w Administracji. 1938

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 10, I p. oficyna. Weinsztajn. 1940

OŻENKI

PANOWIE, PANIE
różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informacje bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 1919

NAUKA I WYCHOW.

KONCESJONOWANE KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" — Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1937

ROZNE

OTWORZYLIŚMY
pirwszą Warszawską wytwórnię bielizny męskiej w Sosnowcu. ul. Legjonów 18. — Przyjmujemy obstalunki z towarów Klijentowskich oraz w większych ilościach dla sklepów i składów — Wykonywuje się wszelkiego rodzaju fasony według życzenia Szanownej Klijenteli pod gwarancją, wykorzystując najlepszą kalkulację. Długoletnia praktyka — Warszawskich firm Opus, Kochn i Wawel w Sosnowcu, Bracia Nizińscy. 1939

PRACOWNIA
kalder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu, tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 1368

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. — Ceny zniżone. 1912

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec, Mościckiego 12 Telefon 7-82. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 628

NAJTAŃSZY ZAKUP
towarów galanteryjnych i nowości sezonowych St. Dusza i S-ka. Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1930

PRZYJMUJE SIĘ
krzesła, fotele i kanapki do wyplatania, reperacji i odnowienia. Sielecka 33 m. 31 w oficynie. 1911

PRZYJMUJĘ
do szy szycia sukienki, bieliznę męską, damską, dziecinną, pościelową, haft kolorowy, biały, różne ażurki, roboty ręczne, ubranka dla chłopczyków, — przerabiam wszelką garderobę. — Pelkowa, Sosnowiec, Piłsudskiego 31, m. 9 1932

ZGUBIONE DOKUMENTY

Chcąc przyjść z pomocą osobom, które ogłaszają w gazetach o zagubieniu dokumentów, obniżamy cenę drobnych ogłoszeń w tym dziale „Kurjera Zachodniego" z 10 groszy od wyrazu

na 5 groszy od wyrazu,

przyczem najniższa opłata za jedno ogłoszenie drobne w dziale **„Zgubione dokumenty"** wynosi najmniej 50 groszy.

Również za **ogłoszenia poszukujących pracy** (drobne) pobieramy tylko po 5 groszy od wyrazu.

Administracja „Kurjera Zachodniego".

OKAZJA NADZWYCZAJNA!
Zaraz sprzedamy 5000 łokci placu w miasteczku fabrycznym (fabryki sukna, koców, cegielnie, młyny, jarmarki) z dodatkiem pół morgi łąki przy mieście. — Cena za wszystko 360 zł. Do wpłaty gotówką, wraz z kosztami kontraktu, 252 zł., reszta czyli 108 zł. pozostaje na 5 lat spłaty. Hipoteka czysta. Można kupić drugi większy plac i większą ilość łąki. Domek na miejscu można nabyć za cenę 400 — 500 zł. Korzystajcie z okazji: rzemieślnicy, handlujący, emeryci! Dalszych informacyj udzieli Towarzystwo „Ziemia i Dom", Warszawa, ul. Wilcza 12. 1893

DO SPRZEDANIA
łóżka dębowe bez materacy, szafeczki, szafa. Zakręt 7—3. 1933

OBUWIE
dziecinne własnego wyrobu, eleganckie, droższe i tańsze. Sosnowiec, Czysta 9. Kowalski. 1932

SZAFA
sklepowa oszklona 2 x 2,30 do sprzedania. Sosnowiec. Prosta 1. 1926

BARDZO TANIO
sprzedam stół dębowy rozsuwany, szafę. Sosnowiec, Stara 1, m. 9 od godziny 16—19. 1998

MOTOR
sprzedam elektryczny siła 3 konie prąd 120—220. Sosnowiec, Warszawska 8, Kwiatkowski. 1947

KSIĄŻKĘ
powieściową po zniżonych cenach można nabyć tylko w księgarni „Polonja" Hale „Rozwoju". Tamże okazyjnie do sprzedania 850 książek powieściowych. 1935

KINO
bardzo dobrze prosperujące w mniejszej miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego, do odstąpienia natychmiast z powodu wyjazdu, za gotówkę niedrogo. — Oferty pod „Kino" — „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec. 1924

SKLEP
rzeźniczo - wędliniarski z warsztatem, piwnicą i mieszkaniem, oraz filja w drugiej miejscowości do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji. 1902

MOTOCYKL
F. N. zgóry sterowany w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Cz. Owczarek, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 27. 1921

SKRZYPCE
mandoliny, gitary mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1936

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią, wygodami poszukiwane. Zgłosz. Admin. „Kurjer Zachodni" — pod „Słoneczne". 1935

POSZUKIWANE
3 pokoje z wygodami, — ogród pożądany. — Zgłoszenia w Administracji pod „Mieszkani". 1904



Płyń, barko moja,
Pogoda sprzyja...

PRZYJMĘ
do kompletu dzieci w wieku przedszkolnym. Sosnowiec, ul. Lwowska 3, Blok 1 m. 60. 1892

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Józef Ćwieląg, Żarki.

DOKUMENT
kontraktowy nauczycielski zgubiła Halina Kubicka. 1946

ZAGUBIŁA
Adela Bartysówna dowód przeniesienia ze szkoły Nr. 5 do szkoły Nr. 3 w Dąbrowie Górn. 1914

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.